Redakcja: tel. 138.28, 102.28. Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1932 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 60 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XIII Nr. 145

Łódź środa 26 maja 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Młodociane ofiary upałów
Trzech uczniów utonęło w Wiśle.
Tragiczne skutki lekkomyślności.

WARSZAWA, 26.5. — Na Wiśle utonęło wczoraj trzech uczniów podczas wycieczki szkolnej.

Dwu 14-letnich chłopców nie stosując się do kategorycznego zakazu kąpieli weszło do wody i utonęło. Ich kolega, który rzucił się na ratunek, utonął również.

Wczoraj o godz. 8-ej rano kilkudziesięciu uczniów i kilkanaście uczennic 6-go i 7-go oddziału publicznej szkoły powszechnej nr 1 w Falenicy wyruszyło pod opieką nauczyciela p. Aleksandra Senktasa i nauczycielki p. Ireny Gaładykówny na odległe o 3 klm wybrzeże Wisły.

Kierownik szkoły zapowiedział uczniom kategorycznie, iż pod żadnym pozorem nie wolno im wchodzić do rzeki. Zabrano ze sobą przybory do siatkówki, by spędzić kilka godzin nad Wisłą na grze.

Dwu uczniów 7-go oddziału Szlama Kempner syn radnego gminy i Jakub Bernard, syn krawca nie posłuchało zakazu.

Nie umiejąc pływać postanowili zaimponować kolegom pokazując, iż potrafią utrzymać się na wodzie.

Trzymając się wypełnionej powietrzem dętki do piłki niepostrzeżenie weszli do rzeki.

Kilkanaście metrów od brzegu ciągnie się w tym miejscu płycizna. Urywa się ona nagle, by ustąpić miejsca 6-metrowej głębi.

Chłopcy wpadli w głębie. Dętka wysunęła im się z rąk. Zaczęli tonąć.

Spostrzeżono wypadek. Nauczyciel skoczył do wody. Za nim pośpieszył na ratunek kolegów, umiejący pływać, Rachmil Kopyciński, syn stolarza.

Pochwycili wprawdzie jednego z tonących za ręce, lecz wskutek silnego prądu i wirów sami zaczęli również tonąć.

Wówczas to jeden z chłopców, obserwujących w przerażeniu tragiczny przebieg wypadków, uczeń 7 oddziału, Rubin Nachsztern, krzyknął:

— Ratujmy kolegów! Nie pozwólmy im tonąć!

Mimo, iż nie umiał pływać, skoczył do rzeki. I on utonął.

Nauczyciel i Kopyciński ostatkiem sił zdołali dopłynąć do brzegu. P. Senktas zemdlał.

Dzieci zaalarmowały tymczasem policję. Rozpoczęto poszukiwania zwłok. — Wkrótce wydobyto Nachszterna. Dwu pozostałych nie udało się odnaleźć.

Większe wygrane
dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 26.5 — W dniu dzisiejszym w I-szym ciągnieniu padły główne wygrane na n-ry:
10,000 zł. — 186520
5,000 zł. — 58502 110708
2,000 zł. — 1034 66135 72635 72859 78628 107438 114562 142790 144858 147895 160916 175652
1.000 zł. — 39378 45844 45988 50648 59900 69464 74175 75026 82163 92931 120110 126527 179248 179730 184390 186068 189065.

——oOo——

Z pobytu królewicza Michała w Polsce.



Ks. Michał w czasie składania wizyty P. Marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej.

Prezydent Roosevelt chory na grypę.

WASZYNGTON, 26. 5. — Prezydent Roosevelt przechodzi lekką grypę. Wszystkie przyjęcia i konferencje zostały odwołane.

Zgon dr. Karola Kramarza
pierwszego premiera Czechosłowacji

PRAGA, 26. 5. — Dziś rano zmarł w Pradze znany polityk czeski, pierwszy premier republiki czechosłowackiej dr. Karol Kramarz, przeżywszy lat 76.

Piorun uderzył w obóz wojskowy
Siedem osób zabitych

BUFFALO CREEK (St. Colorado), 26. 5. — W obóz wojskowy w którym przebywał pułk saperów uderzył piorun. Porucznik i 6 żołnierzy zostało zabitych. 39 przewieziono do szpitala.

Syn inspektora skarbowego utonął w rzece Warcie

WIELUŃ, 26. 5. — W dniu wczorajszym udała się na wycieczkę grupa młodzieży z miejscowego Gimnazjum Biskupiego, przy czym dla wypoczynku zatrzymano się nad rzeką Wartą w Konopnicy. Od grupy odłączył się z paru kolegami 17-letni Antoni Grzybowski, uczeń klasy szóstej. Chłopcy, mimo zakazu opiekuna wycieczki, postanowili wykąpać się. Grzybowski, nieumiejący pływać, trafił na głębię i zaczął tonąć. Na pomoc rzucili się jego koledzy, ale w czasie ratowania byliby sami również potonęli. Grzybowskiego wydobyto ostatecznie po 20 minutach, nie dającego już żadnych znaków życia.

Topielec jest synem inspektora skarbowego, który niedawno stracił tragicznie jedyną córkę. Wypadek wywołał w społeczeństwie wieluńskim przygnębiające wrażenie.

Pertraktacje z majstrami Widz. Manufaktury
Każdy dzień przynosi inne propozycje.

ŁÓDŹ, dn. 26 maja. — Sprawa zlikwidowania zatargu z majstrami oddziału tkalni „Widzewskiej Manufaktury" znajduje się na dobrej drodze.

W związku z wysuniętymi propozycjami ze strony majstrów, aby nastąpił podział pracy w ten sposób, że po wyczerpaniu się okresu upoważniającego do korzystania z zapomogi zredukowani zostali przyjęci do pracy, zaś ci co pracowali, by przeszli na zapomogę.

Propozycja ta nie została przyjęta przez firmę, która ze swej strony zaproponowała: przyjęcie wszystkich do pracy z tym, że majstrom na tkalni nie będzie płaciła, że te tygodnie w których nie pracują oraz za czas w którym nie przyjdą do pracy.

W związku z tym w dniu dzisiejszym odbędzie się w Inspekcji obustronna konferencja.

DZIŚ ZEBRANIE PRACOWNIKÓW RZEŹNI.

ŁÓDŹ, 26. 5. — W związku z zatargiem między parcownikami Rzeźni Miejskiej (Inżynierska 1) a dyrekcją tejże na temat zawarcia umowy zbiorowej, wobec odmowy przeprowadzenia jakichkolwiek pertraktacyj ze strony dyrekcji, Klasowy Zw. Zawodowy zwrócił się do Starostwa Grodzkiego z prośbą o interwencję.

Dziś w godzinach popołudniowych odbędzie się ogólne zebranie pracowników rzeźni. O ile interwencja Starostwa nie odniesie skutku, istnieje możliwość proklamowania strajku. Decyzja ma zapaść na dzisiejszym zebraniu.

Trzeci lotnik niemiecki skazany na śmierć
PRZED NOWYM ATAKIEM POWSTAŃCÓW

SALAMANKA, 26.5. — Kwatera główna powstańcza donosi, że w dniu wczorajszym nie zaszło na frontach nic godnego uwagi, poza frontem biskajskim, gdzie oddziały powstańcze umocniły zdobyte w dniach ostatnich pozycje. Na stronę wojsk powstańczych przeszło 70 milicjantów rządowych z bronią i amunicją. Na odcinku Dima przeszło na stronę powstańczą 173 osób cywilnych, a na odcinku Du::ngo 250. Lotnicy powstańczy zestrzelili samolot r.ządowy.

NISZCZENIE POZYCYJ NIEPRZYJACIELSKICH.

VITTORIA, 26.5. — Agencja Havasa donosi, że oddziały gen. Mola przeprowadzały wczoraj konsolidację swych pozycyj przygotowując się do nowego ataku. W obszarze pozafrontowym panowała również ożywiona działalność. Pozycje artylerii i kolumny amunicyjne zostały przesunięte naprzód. Lotnictwo powstańcze w oczekiwaniu decydującego ataku przeprowadza ło w dalszym ciągu dzieło niszczenia pozycyj nieprzyjacielskich.

SKAZANY NA ŚMIERĆ...

BILBAO, 26.5. — Agencja Havasa donosi, że lotnik niemiecki Hans Wandel wzięty do niewoli 13 maja w okolicy Larra ezua, został skazany na śmierć.

WALCZYŁEM ZA SŁUSZNĄ SPRAWĘ...

BILBAO, 26.5. — Agencja Reutera donosi ,że skazany wczoraj wieczorem na śmierć młody pilot niemiecki Hans Wandel jest już trzecim skazanym na śmierć lotnikiem niemieckim. W czasie przewodu sądowego Wandel zapytany o motywy, które skłoniły go do wzięcia udziału jako ochotnika w walkach hiszpańskich oświadczył, iż uczynił to celem zwalczania komunizmu. W dniu 22 kwietnia opuścił on samolotem Berlin udając się przez Rzym do Sewilli. Rekrutację Wandla przeprowadził w Monachium jakiś nieznany mu osobnik. Zapytany przez sąd czy ma coś do oświadczenia na swoją obronę Wandel oświadczył z dumą, że walczył za słuszną sprawę.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

MADRYT, 26.5. — Union Radio nadało wczoraj wieczorem komunikat ministerstwa wojny.

Artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała rankiem Madryt, co pociągnęło za sobą ofiary.

Na froncie biskajskim artyleria i lotnictwo nieprzyjacielskie bombardowały nasze pozycje. Na froncie Leon atak na odcinku Robledo Villa został odparty.

BOMBARDOWANIE ALMERII.

ALMERIA, 26, 5. — Korespondent Havasa donosi, że onegdaj wieczorem Almeria bombardowana była kilkakrotnie przez samoloty powstańcze, które zrzuciły 25 bomb eksplodowała niedaleko okrętu an-
bomb eksplodowała nie daleko okrętu angielskiego „Greated", którego kadłub został przedziurawiony. Statek ten n tonąć. Załoga jego została wyratowana.

Minister Kaliński w Sieradzu
Lustracja biur poczty.

SIERADZ, 26. 5. — Onegdaj wieczorem przybył do Sieradza minister poczt i telegrafów Emil Kaliński w towarzystwie dyrektora okręgu poczt i telegrafów w Warszawie inż. Karola Zuchowicza, naczelnika Wydziału Organizacyjnego Poczt i Telegrafów dr. Goduły, kierownika oddziału organizacyjnego dyrekcji Zenona Lipińskiego i osobistego sekretarza.

Minister zlustrował biura pocztowo-telekomunikacyjne w Sieradzu interesował się obrotami itp. W końcu minister Kaliński wyraził uznanie naczelnika poczty w Sieradzu Łachowiczowi, za wzorowe prowadzenie urzędu.

Minister Kaliński około godz. 22 m. 30 udał się w dalszą drogę do Kalisza.

W dniu jutrzejszym ukaże się na łamach „Echa"
nowa niezwykle sensacyjna powieść
MARII HEMPEL-GIERDAWY
p. t.
BRZEMIĘ LOSU



Ks. Michał żegna się z Prezydentem R.P. w czasie składania wizyty pożegnalnej na Zamku Królewskim. Asystuje dyrektor protokółu dyplomatycznego Romer

Walka sezonowców o podwyżkę płac
Dzisiejsze zebranie związków zawodowych

Łódź, 26 maja. — Dziś w godzinach popołudniowych odbędzie się zebranie przedstawicieli związków zawodowych: „Praca", Ch.Z.Z., Z.Z.Z., Betoniarzy i pokrewnych zawodów oraz delegatów poszczególnych odcinków robót sezonowych.

Na zebraniu tym omówione zostaną następujące sprawy: 1) przyjęcie do pracy tych bezrobotnych sezonowców, którzy w ubiegłym roku pracowali, 2) zawarcia umowy zbiorowej z sezonowcami oraz 3) uregulowanie płac, co w praktyce oznacza podwyższenie stawek.

Pracownicy Gazowni Miejskiej czekają
na odpowiedź do wtorku.

ŁÓDŹ, dn. 26 maja. — Wczoraj w godzinach popołudniowych na terenie Gazowni Miejskiej odbyło się zwołane przez Komisję Międzyzwiązkową ogólne zebranie pracowników, w którym wzięło udział około 90 procent zatrudnionych w gazowni.

Tematem obrad była sprawa uregulowania kwestii urlopów, przy czym, jak wiadomo, pracownicy wysunęli postulat wprowadzenia tychże analogicznie jak to ma miejsce w stosunku do pracowników samorządowych.

Zarząd Miejski odmówił uwzględnienia tego postulatu, o czym w dniu wczorajszym zawiadomiona została Komisja Międzyzwiązkowa.

Wobec tej decyzji pracownicy na zebraniu ogólnym po dyskusji postanowili zwrócić się do prezydenta miasta o zmianę tej decyzji. W razie gdyby do wtorku przyszłego tygodnia stanowisko Zarządu Miejskiego nie uległo zmianie, postanowiono, że codziennie odbywać się będą dwugodzinne strajki protestacyjne w godzinach od 13 do 15.

Uchwała powyższa zostanie w dniu dzisiejszym zakomunikowana prezydentowi Godlewskiemu.

Dolar 5.26

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5,26, funty angielskie 26,02 ki francuskie 23,60, za liry włoskie płacono 22,80

Prowokacyjne okrzyki antypaństwowe w pochodzie
Rozprawa o zajścia podczas obchodu „krwawej środy"

ŁÓDŹ, dnia 26 maja. — Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko 17 oskarżonym, uczestnikom zajść w czasie socjalistycznego obchodu „krwawej środy".

Rozprawie przewodniczył sędzia Maurer w asyście sędziów: Główczewskiego i Rajskiego. Oskarżenie wnosił prok. Dreszer. Bronili adwokaci: Kowalski, Szymański, Roszkowski i apl. Zabłocki.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że 6 września 1936 roku w Łodzi brali udział w zgromadzeniu, mającym na celu rozbicie legalnie zorganizowanego pochodu, wywołanie bójki, bicie szyb w mieszkaniach żydowskich oraz spotykanych na ulicy żydów.

W czasie rozprawy i zeznań poszczególnych oskarżonych wyszło na jaw, że zachowanie się „maszerujących" w pochodzie żydów było takie, iż obrażało ono uczucia Polaków.

W czasie pochodu padały okrzyki „Precz z Polską! Precz z kościołem! Niech żyje Rosja Sowiecka i czerwona Hiszpania! Niech żyje czerwona armia!"

Jeśli chodzi o zajścia i bójki, to zdaniem zeznających oskarżonych byli oni sprowokowani przez agresywne zachowanie się demonstrantów, którzy byli zaopatrzeni w pałki, gazrurki i pręty żelazne.

Część oskarżonych nie przyznaje się do winy.

Powstały różnice w zeznaniach złożonych w śledztwie a na rozprawie. Różnice te tłumaczyli niektórzy oskarżeni chorobą w czasie śledztwa i zmęczeniem. Ponadto skarżą się na sposób badania.

Po wysłuchaniu wszystkich, prócz jednego funkcjonariusza P. P., świadków Sąd odroczył rozprawę do soboty, dla przesłuchania tegoż funkcjonariusza, wysłuchania przemówienia stron. Po czym nastąpi ogłoszenie wyroku.

Żydzi sieradzcy nie przyłączyli się do strajku protestacyjnego.

SIERADZ, 26. 5. — Jak wiadomo w dniu 24 bm. na znak protestu przeciwko wypadkom w Brześciu, żydzi w całej Polsce otrzymali polecenie zamknięcia sklepów, na dwie godziny. Tymczasem jak się dowiadujemy żydzi w Sieradzu nie przyłączyli się do strajku protestacyjnego i sklepów w dniu tym nie zamknęli.

Prezes rzemieślników żydowskich w Piotrkowie aresztowany za fałszowanie świadectw.

PIOTRKÓW, 26. 5. — W wyniku śledztwa w sprawie szeroko rozgałęzionej afery fałszowania kart rzemieślniczych, został osadzony w areszcie śledczym Majer Mortenfeld, prezes rzemieślników żydowskich w Piotrkowie i jego sekretarz Szlojme Bogdanowski.

Ogółem w areszcie śledczym przebywa obecnie około 20 osób, w czym 19 rzemieślników i b. referent Starostwa Piotrkowskiego.

Podejrzanych o posiadanie sfałszowanych kart rzemieślniczych jest około 150 osób.

ŻYCIE PABIANIC

Cuchnące opary w śródmieściu.
CZYŻ NIE MA NA TO RADY?

Że każde miasto fabryczne nie grzeszy zbytnią czystością i wonnymi zapachami — wiedzą wszyscy mieszkańcy tych miast, których los przykuł na stałe do tych miejsc tak w zimie, jak i w okresie całego lata. Jest to zło konieczne jakby się zdawało w obecnych warunkach społecznych, w których wielki przemysł nie zawsze jest czynnikiem rozwoju kultury.

Zło to jest jednak do naprawienia przy dobrych chęciach przemysłowców, o ile w dodatku zajmą się tymi sprawami władze państwowe.

Fabryki pabianickie w lwiej części rozsiadły się nad przepływającą przez środek miasta małą, rzeczką Dobrzynką po to, aby mieć pod ręką wodę i naturalny kanał ściekowy dla swych ścieków fabrycznych. W okresie przedwojennym przez długi okres czasu ścieki poszczególnych fabryk, farbiarni etc. wylewane do rzeki zabarwiały kolor rzeki na czerwono, żółto, lub zielono — zależnie od rodzaju wyrabianych i farbowanych przez poszczególne fabryki towarów, napełniając koryto rzeki cuchnącą wonią, wydobywającą się z na wpół gorących i różnobarwnych wód rzeki. W dodatku wody tego rodzaju przepływały przez park miejski, który miast być miejscem wypoczynku i zdrowego powietrza dla strudzonych całotygodniowym przebywaniem w atmosferze fabrycznej płuc robotników, był rozsadnikiem chorób i smrodliwych zapachów. Zdawało się wówczas, że już tego stanu rzeczy zmienić się nie da. A jednak znalazł się sposób i na to. Pod naciskiem władz zaborczych wybudowany został wzdłuż rzeki w parku Słowackiego kanał podziemny, przez który przepływają do dziś dnia wszelkie ścieki fabryczne, zaś rzeka Dobrzynka odzyskała swą normalną barwę i czystość przynajmniej na odcinku parku miejskiego.

Obecnie w Pabianicach wszyscy obserwują nowe zjawisko. Codziennie między godzinami 6 a 7 wieczorem w samym centrum miasta wzdłuż całych alei spacerowych od mostu do kościoła ewangelickiego przy ul. Zamkowej z wszystkich zakratowanych otworów kanalizacyjnych wydobywają się chmury smrodliwej pary, pochodzącej jak nam komunikują — z oddziału bielichowego firmy Krusche i Ender.

Jakim sposobem cuchnąca para fabryczna przenika do miejskich kanałów ulicznych w centrum miasta nie wiadomo.

Dość, że śródmieście i przechodnie codziennie otoczeni są mniej lub więcej — zależnie od natężenia robót w fabryce — gęstymi chmurami pary, obrzydzającej przebywanie w tym punkcie miasta. Widzą i czują to władze miejskie i policyjne i jakoś zaradzić temu nie mają siły.

Nasuwa się tutaj takie przypuszczenie, że gdyby premier Składkowski o tej porze przyjechał do Pabianic, niechybnie zawróciłby z powrotem w obawie przed zatruciem złą wonią pary fabrycznej.

NIESPOKOJNI LUDZIE.

Możyszczyk Teodor, zamieszkały przy ulicy Żwirki i Wigury 11 przybył z obwiązaną bandażami głową do komisariatu PP. przy ulicy Orlicz Dreszera 7 i doniósł, że został srodze pobity bez powodu przez braci Romana i Jana Druchów. Według obdukcji lekarskiej pobity doznał uszkodzenia czaszki i stan jego jest dość ciężki.

Policja wszczęła śledztwo.

Tego samego dnia wymienieni już wyżej sprawcy pobicia Możyszczyka — bracia Jan i Roman Druchowie w towarzystwie niejakiej Wurm Ludomiry, (Młynarska 3) zakłócili spokój publiczny przez wywołanie bójki w innym miejscu i zbiegowiska na ulicy.

Niespokojni ludzie za swe czyny staną wkrótce przed sądem.

ZNĘCANIE SIĘ NAD KONIEM.

Załoga Edward stały mieszkaniec osady Zelów powiatu łaskiego (ul. Lubelska) znęcał się nad swym koniem, zmuszając go do pracy, choć koń miał na sobie liczne ślady odparzeń.

Władze bezpieczeństwa publicznego spisały mu protokół.

PORADNIK KINOWY.

Oświatowe przy ulicy Gdańskiej — „Kły i pazury" — film myśliwski.

Od czwartku wielki film „Matura".

Trzy zagrody w płomieniach
Komisja bada przyczyny ognia

PIOTRKÓW Tryb., 26. 5. — W dniu wczorajszym we wsi Pukawica, gm. Bujny Szlacheckie, pow. piotrkowskiego wybuchł gwałtowny pożar, który objął zabudowania 3-ch gospodarstw. Do ognia przybył oddział Ochotniczej Straży Pożarnej z Zelowa z motopompą pod kierunkiem p. Engla oraz oddział z Poździenic.

Dzięki energicznej akcji straży ogień został umiejscowiony. Pastwą pożaru padły 3 gospodarstwa, stanowiące własność Antoniego Roguta, Katarzyny Rogut i Antoniego Sztramskiego, obejmujące łącznie 10 budynków. Ponad to spłonął inwentarz martwy.

Na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza, która bada przyczyny powstania ognia.

Ponowny strajk robotników
zatrudnionych przy regulacji rzeki Wolbórki.

TOMASZÓW-MAZ., 26. 5. — Po kilkudniowej pracy zastrajkowali znowu robotnicy zatrudnieni przy regulacji rzeki Wolbórki. Robotnicy domagali się zniesienia akordu, podwyższenia stawki dziennej do czterech złotych i zwiększenia dni pracy przez pełne sześć dni w tygodniu.

Po pierwszym strajku, który miał miejsce przed kilku dniami, sprawa przeszła na tory pertraktacyj. Ze względu na to, że minął termin jej załatwienia, a nie została załatwiona według żądań robotników — ci ponownie przystąpili do strajku.

Sprawą kieruje związek klasowy.

Dwie kobiety pobiły niewidomego
Kronika pogotowia ratunkowego i kradzieży.

ŁÓDŹ, 20. 5. — Na stację pogotowia miejskiego doprowadzony został przez funkcjonariusza policji 51-letni Hugon Ullrich, niewidomy, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Żeromskiego 60. Dyżurny lekarz stwierdził, iż Ullrich został dotkliwie pobity, doznając szeregu ran tłuczonych głowy i nosa oraz licznych zdarć naskórka na całym ciele.

Jak zeznał Ullrich, pobity został on przez żonę i córkę, które już nie po raz pierwszy znęcają się nad nieszczęśliwym.

Otrzymawszy opatrunek, Ullrich odprowadzony został do domu przez posterunkowego.

— 26-letnia robotnica zakładów przemysłowych Allarta i Rousseau przy ul. Kątnej, Maria Mielczarek, zamieszkała przy ul. Wólczańskiej 40, doznała, wskutek nieostrożności przy pracy, rany szarpanej prawej dłoni. Ranną opatrzył lekarz pogotowia i odwiózł do domu.

— Do warsztatu stolarskiego Józefa Krenkowskiego (ul. Chłodna 7) dostali się złodzieje przez wyjęcie szyby w oknie i skradli narzędzia wartości około 100 złotych.

— Z mieszkania Jana Maciejczyka (Brzezińska 41) skradli nieznani sprawcy ubranie i różne rzeczy wartości około 200 złotych. Kradzież nastąpiła w godzinach południowych.

Czy nie widzieliście „głupiego Jasia"?
POSZUKUJE GO RODZINA I POLICJA.

ŁÓDŹ, 26. 5. — Przed kilku dniami wyszedł z domu i więcej nie powrócił 31-letni Jan Pawłowski, zamieszkały w Wieluniu przy ul. P.O.W. Nr 2. — Pawłowski cierpi na chorobę umysłową i znany jest jako „głupi Jaś".

Wobec trudności, związanych z odnalezieniem zaginionego, policja wojewódzka ogłasza jego rysopis, który, być może, przysłuży się do rozpoznania Pawłowskiego.

Zaginiony jest wzrostu więcej niż średniego, wysmukły, ciemny blondyn, ostrzyżony krótko, ma brwi ciemne, czoło wysokie, nos prosty, ciemny zarost, usta średnie, brak czterech zębów na przodzie. Ubrany był w spodnie długie czarne, sweter wełniany czarny i cyklistówkę ciemną.

Ktokolwiek wiedziałby coś o zaginionym, proszony jest o powiadomienie policji.

ŻYCIE ZGIERZA

P. Zajączkowski wiceprezydentem miasta
WYNIKI WCZORAJSZYCH WYBORÓW.

Wczoraj o godz. 20.30 (z półgodzinnym opóźnieniem) odbyło się na Ratuszu posiedzenie Rady Miejskiej, celem wyboru wiceprezydenta i ławników. Posiedzenie otworzył prezydent Świercz, odczytując zarządzenie wojewody oraz regulamin wyborczy. Ponieważ przepisy nakazują że przy wyborach zarządu miejskiego, przewodniczy jeden z radnych, prezydent poprosił o wybór przewodniczącego. Przez aklamację na to stanowisko powołano dyr. Cezaka. W tym momencie p. Karcher w imieniu frakcji PPS. i Klasow. Zw. Zaw. oznajmił, że nie widząc możności przeprowadzenia swojego kandydata, frakcja udziału w głosowaniu nie weźmie.

Po przyjęciu tego do wiadomości, przewodniczący powołał na asesorów p. Łodwiga i Stasińskiego. Ponieważ jednak ten ostatni zrzekł się, wybrano mgr. Topolskiego.

Uzupełniwszy prezydium, przewodniczący odczytał dalsze punkty regulaminu wyborów po czym poprosił o zgłaszanie kandydatów na wiceprezydenta.

Zgłoszona została przez Stronnictwo Narodowe jedyna kandydatura p. Zajączkowskiego, poparta 12 podpisami radnych. Wobec niezgłoszenia innych kandydatur przewodniczący zarządza tajne głosowanie. Radni Kl. Zw. Zaw. opuścili salę obrad.

Po złożeniu kopert do urny, okazało się, że głosowało 25 radnych. W wyniku głosowania p. L. Zajączkowski otrzymał 17 głosów, kartek białych oddano 8.

Ponieważ ustawowa liczba radnych wynosi 32 a regulamin mówi, że kandydat przechodzi przy połowie tej liczby — plus jeden kandydatura p. Zajączkowskiego przeszła.

Na wniosek radnych zarządzono 20 minutową przerwę.

Po wznowieniu obrad przewodniczący zarządza wybory 7 ławników i odczytuje regulamin omawiający wybór tychże.

Zgłoszone zostały 3 listy. Pierwsza poparta 10 podpisami radnych zgłoszona przez p. Niepokoja zawiera kandydatury inż. Tad. Malinowskiego (Pol. Kom. Wyborczy). Bol. Stasińskiego (PPS) i R. Mühle'go (Frakcja niemiecka). Lista Nr. 3 Stronnictwa Narodowego zawiera kandydatury p. Łodwiga i Chojnackiego, poparta jest 8 podpisami.

Wreszcie lista 3 Klasowego Zw. Zaw., który idzie osobno bez PPS. poparta jest 6 podpisami i zawiera kandydaturz P. Karchera.

W głosowaniu tajnym lista Nr. 1 otrzymała 13 głosów, lista Nr. 2 — 8 głosów, lista Nr. 3 — 6 głosów.

W wyniku przeprowadzonego obliczenia, przewidzianego w regulaminie lista Nr. 1 otrzymała 2 mandaty, lista Nr. 2 — 1 mandat i lista Nr. 3 — 1 mandat.

Ławnikami zostali pp. inż. Tad. Malinowski, Bol. Stasiński, Łodwig i P. Karcher.

Należy nadmienić, że wszyscy nowowybrani członkowie Zarządu Miejskiego muszą być zatwierdzeni przez władze nadzorcze.

Takich upałów w maju nie było.
Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dnia 26 maja. — Dziś o godzinie 9-tej rano w cieniu temperatura wynosiła 25 stopni powyżej zera.

Najniższa ciepłota w ciągu nocy ubiegłej w śródmieściu wynosiła plus 20 stopni. Ciśnienie barometryczne 758 milimetrów. Zapowiedź pogody w dalszym ciągu upalnej i suchej.

Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) W Barcelonie wybuchły nowe rozruchy anarchistów, którzy żądają ustąpienia rządu Negrina.

(—) Do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęła depesza Negusa Haile Selassie, w której zawiadamia on, iż nie ma zamiaru wysłać delegacji na obecne zgromadzenie Ligi Narodów.

(—) Minister gospodarki Rzeszy dr. Schacht przybył samolotem do Paryża.

(—) Balon prof. Piccarda spłonął w Brukseli podczas przygotowań do eksperymentalnego lotu.

(—) Komisja administracyjna sejmu uchwaliła projekt zmian granic województwa pomorskiego, poznańskiego, łódzkiego i warszawskiego. Komisja Skarbowa omawiała projekt noweli nowych podatków miejskich. Zostaną opodatkowane place w śródmieściu i dochody powyżej 4800 zł rocznie, przy czym stopa dodatku do podatków wynosić będzie 4 do 5 procent.

(—) Premier Składkowski i wicepremier Kwiatkowski zostali wczoraj przyjęci przez Prezydenta R. P.

(—) Nadchodzą już wiadomości o stratach z terenów dotkniętych powodzią. Według przybliżonych obliczeń straty wynoszą około 8 milionów złotych, z czego w pow. pinczowskim około 3 mil. zł, olkuskim — ponad dwa milj. pow. sandomierskim, stopnickim, jędrzejowskim i kieleckim ponad milion.

Dzięki podjętej akcji pomocy wszystkich mieszkańców, pozbawionych dachu nad głową, umieszczono w szkołach i budynkach, które ocalały.

Ostatnio burze poczyniły na terenie Wielkopolski duże spustoszenia przy czym nie obyło się bez ofiar w ludziach.

Ze Śremu donoszą, że w Wieszczyczynie piorun uderzył w zabudowania probostwa i wzniecił pożar, który strawił doszczętnie stodołę, oborę, szopę, wozownię, zapasy słomy, siana i zboża, narzędzia rolnicze i 1 konia.

W Orkowie piorun uderzył w dom mieszkalny rolnika Króla. W tej samej miejscowości ofiarą padli dwaj robotnicy, Brunon Kozielczyk ze Śremu i Stanisław Szertalski z Boguszynka, którzy przed deszczem schronili się pod drzewo. Piorun, który uderzył w drzewo, zabił ich na miejscu.

(—) Wczoraj w procesie przeciwko członkom marszu Doboszyńskiego na Myślenice, przesłuchano pierwszą grupę świadków, składającą się wyłącznie z funkcjonariuszów policji. Komisarz Królikiewicz opisał pościg i strzelaninę w lasach oraz ujęcie oskarżonych: Wlazły, Wątora i Józefa Pałki — wszystkich z karabinami.

Następnie zeznawał komisarz Kuriel, zastępca naczelnika Urzędu Śledczego w Krakowie, na temat przesłuchiwania oskarżonych.

Po przerwie złożyli zeznania świadkowie: Stanisław Turski, przodownik policji w Krakowie, Józef Makarucha, st. przod. w Krakowie, Kazimierz Przeździecki, st. post. w Krakowie, Henryk Safarzyński, st. przod. w Krakowie, Karol Zakrzewski i Marian Klimaszewski, posterunkowi w Krakowie, którzy nie wnoszą do sprawy nowych szczegółów.

Przedstawiają oni poszczególne momenty pościgu, zatrzymywania oskarżonych i td.

Świadek Janina Mazurkiewiczowa, pracująca w Krakowie w stopniu st. posterunkowego P. P., zeznaje, że spisywała na maszynie zeznania poszczególnych osób.

(—) Wczoraj w południe 21-letni mieszkaniec Łodzi Chaim Kolton dokonał napadu na kolekturę loterii państwowej Lichtensteina przy ul. Marszałkowskiej 148 w Warszawie. Napastnik pochwycił teczkę zawierającą znaczki stemplowe i blankiety wekslowe na ogólną sumę 900 złotych. Urzędniczka zastąpiła mu drogę i usiłując odebrać mu teczkę wypadła z okrzykiem na ulicę, gdzie został ujęty przez przechodniów.

(—) Wczoraj odbył się w lokalu Towarzystwa Kredytowego w Łodzi zjazd Związku Towarzystw Kredytowych Miejskich Nacz. Komarnicki z min. Skarbu zapowiedział rychłe uruchomienie emisyj.

(—) „Tydzień Dziecka" rozpoczął się w Łodzi i trwać będzie do 30 maja.

(—) Zarząd obwodu łódzkiego Związku Lekarzy R.P. odrzucił wniosek, wypowiadający się przeciw paragrafowi aryjskiemu.

(—) Został rozstrzygnięty konkurs na budowę sanatorium w Skotnikach. Pierwszą nagrodę w wysokości 3000 zł. otrzymali architekci Julian Duchowicz i Zygmunt Majerski ze Lwowa II nagr. w wysokości 2000 zł. — architekci Janusz Kraus i Julian Lisiecki z Warszawy, trzecią nagrodę w sumie 1500 zł. — architekci Jadwiga Dobrzyńska i Stefan Łoboda z Warszawy.

Poza tym postanowiono zakupić dwie prace po 750 zł., architektów Lacherta i Szanojcy, oraz architektów Dobieskiego, Haftmana i i Sachajdowskiego z Warszawy.

Budowa sanatorium rozpocząć się ma w przyszłym miesiącu.

(—) Na onegdajszym posiedzeniu łódzkiej Rady Wojewódzkiej Wojewoda Hauke - Nowak w inauguracyjnym przemówieniu podkreślił konieczność wydatniejszego udziału samorządu terytorialnego w uruchomieniu inwestycyj, oraz konieczność dźwignięcia wzwyż stanu kulturalnego i zdrowotnego wsi. Po złożeniu przyrzeczenia przez nowowybranego członka Rady Wojewódzkiej prez. Świercza referat o działalności samorządu terytorialnego wygłosił naczelnik inż. Jellinek. Opracowano projekt komasacji gmin powiatów konińskiego, kolskiego i tureckiego. Wykonanie budżetów świadczy o oszczędnościach i zmniejszeniu zadłużenia samorządów. Sprawy komunikacyjno - budowlane zreferował nacz. inż. Bajkiewicz. Prowadzono akcję zabudowy osiedli pod Łodzią, w Wieluniu, Tomaszowie i Radomsku. Wykonano szereg planów rozbudowy miast i osiedli. Wzmożono akcję budowy gmachów publicznych zwłaszcza budynków szkolnych.

W roku bieżącym będą oddane do kołowego ruchu publicznego wyloty dróg z Łodzi, a m.: na Sieradz, Piotrków, Tomaszów i Łowicz.

O służbie zdrowia mówił naczelnik inż. Salak poświęcając referat utworzeniu okręgów lekarskich na wsi i podniesieniu szpitalnictwa. Dyskusję która się wywiązała zamknął Wojewoda Hauke - Nowak zatrzymując się kolejno nad brakami i bolączkami. Na koniec przekazano 10.000 złotych na utworzenie Wiejsk. Uniw. Ludowego w Bryskach pow. łęczyckiego i wysłano depesze hołdownicze.

(—) Wczoraj odbyło się posiedzenie kolegium magistratu Zarz. Miejskiego w Łodzi na którym m. in. postanowiono założyć bibliotekę dzielnicową im. Elizy Orzeszkowej, przy ul. Prusa 15, wykonać plan budowy obiektów dla półkolonii w parku 3-Maja w ciągu trzech sezonów i przyznać subwencję Ł. Rodz. Rad. w kwocie 5000 zł. na gmach dla ociemniałych, umorzyć 61 lokatorom miejskim na Chojnach i Mani komorne zakupić obraz Wyczółkowskiego „Autoportret" i załatwić szereg drobniejszych spraw.

KRYJÓWKA W KOMINIE.

CZARNY PROROK W WIĘZIENIU.

ŻONIE TRUDNO ZAIMPONOWAĆ...

New-York, w maju.

Wręcz niebywałe poruszenie wywołało niedawno wśród murzynów w Stanach Zjednoczonych uwięzienie, a wreszcie wypuszczenie na wolność za kaucją, jak najzwyklejszego śmiertelnika, czczonego przez nich jako boga czarnego kaznodzieję, który sam siebie mianował ni mniej, ni więcej tylko... Bogiem Ojcem (Father Divine).

Można sobie wyobrazić, co się działo, gdy w ubiegłym miesiącu 10 milionów jego wiernych dowiedziało się, ze zgrozą, że policja ośmieliła się potraktować wcielenie boga, jak pospolitego przestępcę, winnego wywołania bójki ulicznej w swoim nowojorskim sztabie głównym, przezwanym skromnie „Rajem".

W czasie bójki, w której wzięło udział parę tysięcy adeptów sekty, pewien biały woźny sądowy, przedzierający się przez tłum, by prorokowi z Harlemu (z imienia i nazwiska: George Baker) wręczyć wezwanie do sądu w charakterze oskarżonego, został ciężko ranny przez jakiegoś gorliwego wyznawcę „Father Divine'a", który, korzystając z zamieszania uciekł w niewiadomym kierunku.

Policja po kilkudniowych bezowocnych poszukiwaniach zdołała wreszcie go ująć. Aresztowanie proroka nie miało nic a nic nadziemskiego. Father Divine nie ma w sobie materiału na męczennika.

Umykając przed pościgiem ukrył się najzwyczajniej w kominie nad starym piecem.. W tej wielce prozaicznej kryjówce odnalazł go inspektor policji Douglas i odstawił do więzienia w Milford.

Oprzytomniawszy po przebytym wstrząsie, Father Divine oznajmił głosem natchnionym:

— To, co mnie spotyka, jest aktem mej boskiej woli. Dzień dzisiejszy jest najpiękniejszym dniem mego życia.

Zapoznawszy się z surowym amerykańskim regulaminem więziennym, czarny prorok po kilku dniach, za kaucją 500 dolarów, został wypuszczony i z wolnej stopy odpowiadać będzie za przestępstwa swoje i swoich „aniołów", t.j. podkomendnych.

Jest między innymi współoskarżony w sprawie, wytoczonej jego pomocnikowi murzynowi Huntowi o zniewolenie nieletniej, w którą wmówili, iż jest wybraną do porodzenia nowego mesjasza. Hunt wśród sekciarzy zwie się „Janem Wybawicielem".

Sądy Nowego - Jorku uczyniły proroka odpowiedzialnym również za sprzedanie przez jego adepta „błogosławionego Tomasza" 74 tysięcy ton węgla, pochodzących z kradzieży z nieczynnych kopalni w Pensylwanii.

W momencie wypuszczenia Father Divine'a pięć tysięcy jego wiernych, tamując ruch uliczny, witało go frenetycznymi oklaskami i okrzykami:

— Bóg został wyzwolony!

Przez całą noc poprzednią gromady murzynów pełniły straż przed oknem jego celi, śpiewając pieśni nabożne i modląc się głośno o jego wybawienie.

Na jego cześć liczne restauracje i magazyny w murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku otrzymały nazwy: „Niebo", „Ziemia obiecana", „Na chwałę Bogu Ojcu" i tp.

Za to małżonka Father Divine'a 40-letnia murzynka, wierna Maria nie przyznaje mężowi natury boskiej.

— Taki on bóg, jak i każdy inny — mówi — a jak wypije parę szklanek whisky, to bardzo mu do nieba daleko".

Dowodziłoby to, że żonie, czy białej czy czarnej trudno zaimponować.

Parę dni, spędzonych w ciszy na samotnych rozmyślaniach, tchnęło w proroka nowy, fantastyczny pomysł.

Oto, jak oznajmił nieprzebranym tłumom słuchających go w uniesieniu wyznawców, w najbliższej przyszłości zamierza wybrać się na podbój Europy.

Londyn i Paryż, jako największe ogniska zbrodni i wszeteczeństwa, przede wszystkim mają być oczyszczone z grzechu i zamienione w ziemskie raje.

Falczyński.

—oOo—



Propaganda olimpiady w Tokio.

W Japonii sprzedawane są artystycznie wykonane chusteczki jedwabne z wyobrażeniem skaczących pływaków, które propagują olimpiadę w Tokio 1940 r.

Ogrodnik przeczuł datę swego zgonu.

Przygotowanie do pogrzebu.

Pół roku temu ogrodnik Giuseppe Fiore zam. w Orange przepowiedział swoją śmierć twierdząc, iż nastąpi 17 maja 1937 Przepowiednia jego ziściła się, gdyż rzeczywiście tego dnia zmarł. Fiore był już przygotowany, gdyż z góry poczynił wszelkie zarządzenia złączone z pogrzebem.

Przede wszystkim udał się do spowiedzi. W dzień przed śmiercią wybrał się na cmentarz św. Jana w Orange, gdzie z grobu rodzinnego kazał synowi wykopać kwiaty i przenieść je do swego ogrodu.

Pięć miesięcy przedtem odwiedził dozorcę cmentarnego Ippolito, u którego wybrał sobie trumnę i zamówił specjalne ubranie odświętne oraz bieliznę i przeznaczył 100 dol. na kwiaty, 38 na papierosy, cygara i wino dla uczestników pogrzebowych. Ponadto zamówił sobie 10 samochodów. W przededniu śmierci udał się ponownie do pogrzebowego celem zbadania, czy instrukcje jego będą wykonane, jak sobie tego życzył.

Ostatniego dnia poszedł do znajomego lekarza włoskiego z oświadczeniem, że czuje się szczęśliwy i będzie umierał. po czym wrócił do mieszkania, siadł na fotelu i zmarł w ciągu kilku minut. Śmierć nastąpiła wskutek wewnętrznego krwotoku. Zmarły liczył 55 lat.

W Paryżu tak bywa

naiwny Algierczyku.

W związku z otwarciem wystawy międzynarodowej przybył z Nicei do Paryża przystojny Algierczyk, który po kilku dniach pobytu w stolicy nadsekwańskiej został w przykry sposób oszukany przez kobietę.

Algierczyk zamieszkał w hotelu przy ulicy Fbg. Montmartre. Przechodząc przez wielkie bulwary, spotkał młodą niewiastę, na którą spojrzał gorącym wzrokiem. Młoda niewiasta zarumieniła się. Ośmielony tym Algierczyk podszedł do niej, zaprosił do kawiarni i w ten sposób zawarł znajomość. Nieznajoma oświadczyła, że jest śpiewaczką i wkrótce zostanie zaangażowana do Opery „Comique".

Późno w nocy wrócili razem do mieszkania. Następnego dnia rano, rzekoma śpiewaczka poprosiła swego przyjaciela, aby poczekał na nią gdyż idzie do fryzjera. Algierczyk czekał cierpliwie, ale wkońcu cierpliwość jego się wyczerpała.

Gdy wkładał marynarkę, poczuł pusty portfel. Z przerażeniem stwierdził, że został okradziony przez przygodną znajomą, która ukradła mu 5.000 fr. Algierczykowi nie pozostało nic innego jak udać się ze skargą do komisariatu policji.

Popierajcie Czerwony Krzyż

B. BEHM

GOŃCZY ŚMIERCI

58

POWIEŚĆ KRYMINALNA

Posłałem natychmiast swego Chińczyka, który jest bardzo zręczny ,jeśli chodzi o wykonanie szczególnie delikatnych poleceń. Jakki znalazł u Czerkałły zatrute strzały i szpilki. Kazałem zamienić zatrute ostrza na zwykłe, nieszkodliwe. Było to w przeddzień śmierci Bieganowskiego. Nie przypuszczałem tylko, że Czerkałło miał w kieszeni jeszcze jedną strzałkę i od niej właściwie zginął Bieganowski. To była już ostatnia... Dałem Jakkiemu nowe zadanie i wiedziałem, że następny chrabąszcz został wysłany, zanim pan mecenas otrzymał przesyłkę. Teraz musiałem czekać na atak choroby u Czerkałły, a to się stało mniej więcej przed godziną. Dlatego tu przyjechałem, a jednocześnie zawiadomiłem naczelnego lekarza szpitala dla umysłowo chorych, prosząc o przysłanie po nowego pacjenta. Doktór Ostrowski już o tym wiedział, bo wczoraj rozmawiałem z nim obszernie na ten temat. Podług jego zdania Czerkałły nie da się uratować, jest nieuleczalny...

— Panie mecenasie — odezwał się nagle komisarz — na lewej ręce powyżej zegarka pan nosi jakiś cienki, czarny sznurek. Co to jest?

Korajewski uśmiechnął się domyślnie, a wyraźnie zdziwiony Janczykowski odsunął mankiet i pokazał mały złoty medalik.

— Gdy szedłem na wojnę, dostałem to od babki i obiecałem, że będę zawsze nosił. Medalik po dziadku. Był na łańcuszku. Łańcuszek urwał mi się, dałem go do naprawy, a medalik wziąłem na gumkę. Nie chciałem robić przykrości staruszce, którą odwiedzam często. Zawsze patrzy mi na rękę, a wiem, że przywiązuje wielką wagę do tej pamiątki.

Zapanowało długie milczenie.

— A co było z testamentem? — zapytał wreszcie Sucholęcki.

— Ilinowicz zapisał majątek pani Bieganowskiej. Obiecała mu, że utrzyma to w tajemnicy, póki się nie rozejdzie z mężem. W rzeczywistości ich pożycie było bardzo nieszczęśliwe. Bieganowski przy obcych zachowywał się bez zarzutu, a gdy się znalazł sam na sam z żoną, stawał się niemożliwy: urządzał awantury o byle głupstwo, zamęczał z zazdrości a jednocześnie nawiązywał romanse ze swoimi pacjentkami. Ilinowicz znał doskonale te jego wady, wiedział też, że rozbicie się małżeństwa jest tylko kwestią czasu, więc chciał na wszelki wypadek zabezpieczyć panią Bieganowską. Przecież to była jego pierwsza miłość.

— Tak, teraz i to jest jasne — zauważył Sucholęcki Nie rozumiem jedynie, co wspólnego miała z tym wszystkim sprawa Klimkowskieg

— I to przestało być tajemnicą dzięki pannie Krużelskiej, która się okazała niesłychanie pojętną uczennnicą. Ta sprawa przedstawia w bardzo niekorzystnym świetle Wiertka. Po prostu miał zamiar schować do własnej kieszeni przynajmniej połowę spadku po Jakubie Klimkowskim.

— Nie może być?!.. — zawołał Janczykowski.

— Zaraz pan się przekona, panie mecenasie. — Historia miała taki przebieg: Gdy spółka adwokatów nowojorskich zwróciła się do panów z prośbą o odszukanie spadkobierców, Wiertek jeszcze nie wiedział, o jaką kwotę chodzi. Znalazł jednak Janinę Klimkowską i kazał ją tak sfotografować, by nawet tego nie podejrzewała. Odesłał zdjęcie do Nowego Jorku i zdawało się, wszystko było w porządku. Wykonując pierwszą część zlecenia kolegów zamorskich, Wiertek napisał jednocześnie do wywiadowni w Nowym Jorku, a gdy się dowiedział, ile wynosi spadek, postanowił grubo na tym zarobić. Wyszukał inną Janinę Klimkowską, o co nie było bardzo trudno, ponieważ to nazwisko jest dość rozpowszechnione. Dziewczyna była mniej więcej w tym samym wieku, pracowała w dużej firmie konfekcyjnej w dziale rękawiczek... Ty ją znasz, Klem... Wiertek prędko sobie z nią poradził — zresztą dziewczyna była próżna, lekkomyślna — tak sprytnie ją nakręcał, że pewnego pięknego dnia Klimkowska zrobiła awanturę i, oczywiście, wyleciała z przedsiębiorstwa. Wiertek doskonale wyzyskał sytuację: początkowo udawał trochę zakochanego, potem wystąpił w roli wspaniałomyślnego, bezgranicznie dobrego opiekuna. Wynajął jej mieszkanie, umeblował płacił oprócz tego około czterechset złotych miesięcznie... niby z własnej kieszeni. Po jakimś czasie spisał z nią formalną umowę, że w razie otrzymania spadku dzieli go z nim do połowy. Zgodziła się tym chętniej, że przecież znikąd się nie spodziewała spadku, poza tym, nie znała zamiarów Wiertka i nawet nie przypuszczała, że w całej tej sprawie kogo innego zastępuje. Drugie zdjęcie wysłane do spółki adwokackiej było już tej Klimkowskiej... Zresztą ona niedługo wyjdzie za mąż i do końca życia się nie dowie, o co chodziło....

Sucholęcki z natężoną uwagą przysłuchiwał się tej części opowiadania.

— A gdzież jest ta prawdziwa Klimkowska? — zapytał.

— Wiertek bardzo sprytnie usunął ją z Warszawy — dał jej posadę dame de compagnie przy swojej matce.

Sucholęcki zerwał się z krzesła.

— Co?..

Korajewski z uśmiechem skinął głową.

— Tak, mój kochany. Wiertkowi zależało na tym, by straciła wszelką łączność z Warszawą. W tymże celu rządca wszystkie listy panny Klimkowskiej zamiast na pocztę oddawał Wiertkowi. Prawie nie miała znajomych w Warszawie, a gdy pewne osoby ani razu jej nie odpowiedziały, w ogóle przestała pisać.

— Czy ona jest do tej pory w willi pani Wiertkowej? — zawołał ogromnie podniecony Sucholęcki.

— W obecnej chwili już jej tam nie ma... Czekaj, Klem, zapomniałem ci powiedzieć, że aby dokuczyć bogatej ciotce, która nie chciała jej dopomóc, a uważała za despekt dla rodziny pracę w sklepie, panna Klimkowska występowała zazwyczaj pod nazwiskiem panieńskim matki.

— Pod jakim? — wrzasnął Sucholęcki tak głośno że Janczykowski spojrzał nań z wielkim zdziwieniem.

Korajewski też popatrzał i uśmiechnął się przyjaźnie.

— Zaraz. sobie przypomnę — odpowiedział jakby z rozmysłem przeciągle. — Zdaje się, Sikorska....

Sucholęcki podskoczył i chwycił go za ramiona.

— Gdzie ona jest? No, gadajże, człowieku, na miłość Boską! Gdzie jest?

— O ile wiem — rzekł powoli Korajewski — siedzi w tej chwili z panną Krużelską i opowiada o pewnym komisarzu do spraw szczególnej wagi, którego uważa za najzabawniejszego człowieka na całym świecie...

Sucholęcki już nie czekał na koniec zdania. Rzucił się jak nieprzytomny do drzwi, przebiegł przez korytarz pod wystraszonymi spojrzeniami trzech biuralistek Janczykowskiego, potrącił kilka osób na ulicy i wskoczył do najbliższej taksówki wołając do szofera:

— Dostanie pan potrójną taksę! Tylko prędko!

Szofer poderwał z miejsca samochód, popędził z szybkością, na jaką tylko pozwoliła dość zużyta maszyna, a potem przyglądał się z ciekawością, jak pasażer, któremu tak zależało na pośpiechu, stał dłuższy czas przed furtką, zanim się zdecydował nacisnąć guzik dzwonka.

Potem otworzyły się drzwi, prowadzące do willi, a na progu stała panna Janka.

Uśmiechała się.

K O N I E C.

70 LAT.



Królowa Mary skończyła onegdaj 70-ty rok życia

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Kapitał holenderski zainteresował się najpierw sprawą budowy chłodni w Warszawie. Było to w r. 1926. Okazało się jednak, że przy ówczesnych cenach pobudowanie i prowadzenie chłodni nie było rentowne i dlatego projektu tego zaniechano. W parę lat później sprawę budowy chłodni powierzono spółce „Chłodnia i składy portowe w Gdyni". W r. 1935 w ciągu sierpnia opracowano kosztorys i plany, a w niespełna miesiąc komitet ekonomiczny Rady Ministrów powziął decyzję o budowie chłodni w Warszawie. Jednocześnie zorganizowane przez spółkę biuro budowy przystąpiło do opracowania projektu izolacji chłodni oraz do wyboru placu. Najbardziej odpowiednim okazał się plac kolejowy przy ul. Wolskiej 90. W pierwszych dniach listopada przystąpiono więc do robót w terenie. Dzięki sprzyjającej pogodzie i specjalnym środkom technicznym, przerwa zimowa w budowie trwała zaledwie cztery tygodnie. Ogólnie biorąc, postęp robót był bardzo zadowalający, gdyż już w sierpniu 1936 r. przystąpiono do próbnego uruchomienia urządzeń chłodni. Ponieważ wyniki były pomyślne, już w październiku tego roku chłodnia przyjęła pierwsze ładunki towaru na skład. Godnym zanotowania jest fakt, że z całej sumy. przeznaczonej na budowę chłodni 2 i pół miliona złotych) z zagranicy sprowadzono zaledwie 3750 zł. Podkreślenia wymaga fakt, że wszystkie firmy, przyjmujące udział w budowie, wykazały wielką umiejętność fachową i najlepszą wolę wykonania powierzonych im robót. Poświecenie nowej chłodni odbyło się onegdaj. W uroczystości tej wzięli udział m. i. wojewoda Jaroszewicz, wiceprezydent Olpiński, płk. Stamierowski oraz szereg przedstawicieli sfer gospodarczych.

* * *

W sąsiedztwie szpitala Przemienienia Pańskiego znajduje się stacja „Most" kolejki wawerskiej. Parowozy tej kolejki rozpalane są bezpośrednio na samej stacji i z tego powodu teren szpitala oraz sąsiednie ulice są ciągle zadymione. Zainteresowani proszą władze o wydanie zarządzenia, by rozpalanie lokomotyw odbywało się poza granicami miasta.

* * *

Mieszkańcy ulic, sąsiadujący z dworcem Wileńskim, uskarżają się na stałe zadymianie tej okolicy od znajdującej się przy dworcu parowozowni. Dym powstały z rozpalania ogni w parowozach zaściela, przy ustalonej pogodzie i braku wiatru okoliczne domy, tak że mieszkańcy nie mogą otwierać okien. Mieszkańcy zwrócili się do Ministerstwa o przeniesienie parowozowni w inne miejsce.

* * *

Wzorem lat poprzednich udostępnione zostaną dla użytku publiczności dzikie plaże w liczbie 5-ciu. Pozostawać one będą pod opieką wykwalifikowanych ratowników i posiadać będą miejsca wykluczone do kąpieli. Plaże te położone będą na obydwu brzegach Wisły, na odcinku od Żoliborza do Siekierek.

ZJAZD IMPORTERÓW KOLONIALNYCH W CZASIE TARGÓW GDYŃSKICH.

Z okazji nadchodzących Targów Gdyńskich (20.6. — 4.7.), a mian. w dniach 20 i 21 czerwca odbędzie się w Gdyni zjazd hurtowników oraz importerów branży kolonialnej.

Głównym zadaniem Zjazdu będzie omówienie kwestii wzmocnienia pozycji polskiego importu kolonialnego i wyeliminowanie niepożądanych wpływów, hamujących dostateczne usamodzielnienie się tej ważnej dziedziny polskiego handlu.

Krateczki.

OKRADZIONY ŻEBRAK.

SPECJALNE UPODOBANIE.

Tyle ludzie już wymyślali na niewolnictwo, tyle stowarzyszeń, lig i tp. tworzyło się swego czasu do walki z niewolnictwem, dziś jeszcze, gdy słyszy się niekiedy, że gdzieś tam, w centralnej Afryce, kwitnie— mimo wszystko — handel niewolnikami, wywołuje to łzy oburzenia u anemicznej panienki lub starej dewotki, a tymczasem całe to oburzenie jest, w gruncie rzeczy, zupełnie niesłuszne.

Niewolnikom przecież wcale się tak źle znowu nie powodzi. Niewolnik ma, między nami mówiąc, święte życie. Żyje sobie taki typek zupełnie bez zmartwień, śmieje się w kułak z bezrobocia, gdyż jego pan musi mu papu dać, nic sobie nie robi z urzędów skarbowych, jako własność prywatna bowiem nie płaci sam za siebie podatków, słowem raj a nie życie.

Gdyby tylko u nas, w Europce, znaleźli się amatorzy niewolników, niewątpliwie wszystkie dzienniki przepełnione byłyby ogłoszeniami swoistej treści:

„Młody mężczyzna, silny i zdrowy, okazyjnie do sprzedania za gotówkę. Oferty pod „Phallus" do administracji".

Albo takie:

„Kobieta rozkwitająca sprzeda się po cenie kosztu szybko decydującemu się. — Oferty pod „Jaskinia".

Lub też tego rodzaju ogłoszenie:

„Mała ale silna rodzina, składająca się z czterech osób, do sprzedania od zaraz po wyjątkowo przystępnej cenie. Oferty sub. „Na raty" do administracji".

W ten sposób wielka liczba ludzi przestałaby się martwić bezrobociem i brakiem jedzenia. Nie byłoby pracy? Tym lepiej dla niewolnika, któryby sobie mógł troszkę wypocząć, czekając, aż jego prawy właściciel znajdzie nowonabywcę dla swoich niewolników.

Kto wie, czy przywrócenie niewolnictwa na całym świecie nie jest jedynym skutecznym sposobem walki z kryzysem i bezrobociem.

Słowem, gdy bliżej się zastanowić nad tym zagadnieniem, musi człowiek dojść do wniosku, że niewolnictwo nie było znowu takim głupim wynalazkiem. Już nie tylko, jeśli chodzi o dziedzinę ekonomiczną,ale nawet w życiu domowym, prywatnym; każdego człowieka wprowadzenie niewolnictwa wywołałoby miły i pożądany przewrót.

Przede wszystkim nie potrzebowalibyśmy się żenić. Po licho? Potrzebna komu kobieta do cerowania skarpetek, gotowania obiadów i spełniania bardziej intymnych czynności? Kupuje sobie młodą, ładną niewolnicę i ma raj na ziemi. Żadnych wymysłów za późne powroty do domu, żadnych pretensyj z powodu przepicia pensji, słowem żyć, nie umierać! Znudzi się człowiekowi niewolnica domowa — nie potrzebuje martwić się o rozwód, a po prostu daje do gazet ogłoszenie treści następującej:

„Młoda, przystojna, gospodarna niewolnica, mało używana, w dobrym stanie, na chodzie, do odstąpienia".

I sprawa załatwiona. Tę się sprzedaje, dokłada się do uzyskanej sumy jeszcze kilka złotych i kupuje się nową. I tak w kółko.

Proszę tylko zastanowić się dokładnie nad moją propozycją, a nie wątpię, że niezadługo ogłoszony zostanie powszechny plebiscyt na temat wprowadzenia niewolnictwa. O rezultacie plebiscytu w ogóle nie wątpię. Kto może być przeciwny?

BRZYDKI FILIPEK.

Pomysł 34-letniego Filipa Antczaka z ulicy Brzezińskiej jest niewątpliwie nieco makabryczny. Żeby okraść żebraka, trzeba posiadać specjalną mentalność Filipka.

Filip na ofiarę upatrzył sobie 63-letniego żebraka, Kaliksta Wiernika, który swój stały posterunek ma przy zbiegu ulic Kilińskiego i Przejazd. Korzystając z chwilowej nieuwagi żebraka, Filip ukradł mu gotówką 2 złote i 70 groszy oraz zawiniątko z jedzeniem. Żebrak po chwili spostrzegł jednak kradzież i narobił tak nieludzkiego krzyku, że Filipa złapano.

Sąd Grodzki skazał Filipa Antczaka na sześć miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

Zamknięcie trzech hoteli żydowskich

w Zagłębiu Dąbrowskim.

Z Sosnowca donoszą:

Hotele zagłębiowskie, znajdujące się przeważnie w posiadaniu żydów mają już ustaloną od dawna opinię.

Przede wszystkim panuje w nich brud i niechlujstwo, a poza tym brak jest w nich nowoczesnych urządzeń higienicznych.

W tych dniach hotele sosnowieckie zlustrował naczelnik wojewódzkiego urzędu zdrowia w towarzystwie miejscowego lekarza powiatowego.

W wyniku lustracji trzy hotele, a mianowicie: „Warszawski", „Centralny" i „Angielski" zostały zamknięte. Stwierdzono w nich brak odpowiednich urządzeń, brak bieżącej wody gorącej, a przy tym wszystkim brud i nieporządki.

Najgorzej pod względem stanu sanitarnego przedstawia się hotel „Angielski". W hotelu tym stwierdzono również, że jeden pokój łączył się z prywatnym mieszkaniem.

Hotele te nie będą mogły być otwarte dopóki nie zostaną doprowadzone do odpowiedniego stanu.

ZAGADKOWY DRAMAT WACHMISTRZA.

Trup z przestrzeloną skronią.

Z Żółkwi donoszą:

Miasto pozostaje pod wrażeniem zagadkowego na razie dramatu, który rozegrał się w mieszkaniu wachmistrza Stefana Rottermana. Wedle ustalonych faktów, Rotterman wracał o godz. 23.30 do domu i po drodze spotkał się ze znajomym kapralem Czapą, z którym przez kilkanaście minut rozmawiał. Był w doskonałym humorze i dowcipkował, po czym pożegnał się, mówiąc, że jest zmęczony i chce się wyspać. Przed domem, w którym mieszkają Rottermanowie, przyszło do awantury. Czekała tam mianowicie żona Rottermana, która przyjęła go krzykami i wymyślaniami i nie chciała go wpuścić do mieszkania. Co zaszło między małżonkami, na razie bliżej nie wiadomo. Faktem jest, że Rotterman, chcąc dostać się do mieszkania, wybił szybę w oknie i w ten sposób wszedł do środka.

W pół godziny po północy przybyła do pobliskich koszar żona Rottermana i zawiadomiła oficera inspekcyjnego, że mąż jej się awanturuje. Oficer udał się z nią na miejsce. Rottermanowa otworzyła drzwi kluczem, który miała przy sobie. Po wejściu do mieszkania oczom oficera przedstawił się następujący obraz: obok łóżka, w mundurze, leżał bez życia Rotterman z przestrzeloną skronią. Rewolwer służbowy spoczywał u jego nóg.

Natychmiast zaalarmowano żandarmerię wojskową i policję, które wdrożyły niezwłocznie dochodzenia. W chwili nadania tej wiadomości nie były one jeszcze ukończone i odbywa się dalej przesłuchanie Rottermanowej i innych osób z kół przyjaciół i znajomych tragicznie zmarłego wachmistrza. Ci ostatni wykluczają możliwość samobójstwa i wyrażają opinię, że Rotterman został zastrzelony. Zagadkę tę wyjaśni ostatecznie dochodzenie organów śledczych. Należy nadmienić, że Rotterman cieszył się najlepszą opinią jako niezwykle zdolny, zrównoważony i energiczny w pełnieniu swych obowiązków. Był także dobrze sytuowany, tak, iż nie wchodzi tu w grę taki moment, jak kłopoty materialne.

RADIO-KĄCIK.

ŚRODA, 26 MAJA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

15.00 Wiadomości gospodarcze
15.15 Motywy ludowe francuskich prowincyj (pł.)
15.55 Skrzynka techniczna
16.10 Audycja dla dzieci starszych: a) „Tydzień dziecka" — pogadanka, b) Bajka o małym słoniu, c) Piosenki w wykonaniu Czwórki Radjowej
16.30 Zespół Pawła Rynasa
17.00 Marian Langiewicz (w 50-tą rocznicę zgonu), odczyt
17.15 Koncert z Wystawy Radiowej w Katowicach w wykonaniu chóru „Echo"
17.50 Polskie ogrody botaniczne — pogadanka — z Krakowa
18.00 Pogadanka aktualna
18.10 Wiadomości sportowe
18.20 Muzyka z płyt
18.45 Program na jutro
18.50 Walka ze szkodnictwem na wsi — pogadanka
19.00 „Dzieci" — opowiadanie
19.20 Kwartet fortepianowy — płyty
19.55 Muzyka operetkowa — płyty
20.35 Chwilka biura studiów
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Opowieść o Chopinie
21.45 Wiedeńska orkiestra
22.25 Słuchowisko pt. „Lament królewski"
23.00—1.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe
15.15 Muzyka salonowa — płyty
15.40 Utwory skrzypcowe — płyty
18.20 Utwory charakterystyczne — płyty
19.20 „Wesoły dymek z komina": „Maj w kratkę" w wykonaniu zespołu Wesołego Dymka
19.45 Nieuczciwa sprzedaż — pogadanka
20.00 Pieśni w wykonaniu Eugeniusza Szumplicha (tenor)
23.05—23.30 Stare przeboje — mała orkiestra P. R. i soliści (z Warszawy II)

CZWARTEK, 27 MAJA.
Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

8.00 Sygnał czasu i pieśń majowa
8.03 Koncert orkiestry wojskowej — z Poznania
8.50 Dziennik poranny
9.00 Transmisja nabożeństwa i procesji Bożego Ciała z Myszyńca na Kurpiach
Po nabożeństwie: Muzyka z płyt
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek muzyczny — z Wilna
14.00 Regionalna transmisja z Myszyńca na Kurpiach
14.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry P. R. oraz Luba Lewicka — śpiew
15.30 Audycja dla wsi: 1) O radość i zdrowie wiejskiej dziatwy — pogadanka; 2) Nauczyciel kresowy przy pracy pozaszkolnej — pogadanka
16.00 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci star.
16.15 Zespół Stefana Rachonia
17.15 Radość w życiu dziecka — odczyt
17.30 Kołysanki różnych narodów — wykona Helena Zboińska - Ruszkowska — z Krakowa
18.00 Pogadanka aktualna
18.10 Muzyka z płyt
18.55 Program na jutro
19.00 „Z domu Dziurdziulewiczówna" — audycja muzyczna — z Wilna
19.30 Orkiestra Tad. Seredyńskiego — ze Lwowa
20.30 „Stara i młoda Ballada" — felieton (z Wilna)
20.15 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Polska kapela ludowa Fel. Dzierżanowskiego
21.30 Recital śpiewaczy Maria Wehtra — tenor
22.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni
22.20 Muzyka taneczna małej orkiestry P. R. z udziałem Olgi Kamieńskiej (piosenki)
23.05—1.00 Programy lokalne Warszawy II, Katowic i Lwowa

Łódź, jak Raszyn, oraz:

14.30 Koncert życzeń
18.10 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych
18.25 Wiązanki charakterystyczne — płyty
18.45 Wpływ miasta fabrycznego na zdrowotność roślin — pogadanka
22.15 Wiadomości sportowe lokalne

P. EASMEN.

Srebrna kula.

Pan Dammerton siedział w swoim pokoju i palił wonne hawana. Przez uchylone okna wpadały do wnętrza okrzyki młodej żony i wystrzały rewolwerowe. Tak, dziwna to była historia. Bardzo dziwna, jak na stosunki europejskie, ale w Ameryce?

Sybilla była młodą córką milionera. Pewnego dnia zjawił się konkurent. Bardzo był zakochany w Sybilli, ale straszny dziwak — na imieniny ofiarował jej rewolwer o złotej rękojeści i dziesięć tysięcy naboi z czystego srebra.

Sybilla umieściła w ogrodzie drewnianą tarczę i ogłosiła przyjaciółkom na dancingu, że tego tylko pojmie za męża, który potrafi strzelić srebrną kulą w sam środek tarczy, maleńkie, złote serce.

Konkurenci strzelali od rana do nocy. I nikt nie mógł tej sztuki dokazać. Dopiero mrs. Dammerton trafił. Stanął przed tarczą spojrzał uważnie w oczy pięknej dziedziczce i wystrzelił. Kula rozbiła złote serduszko i pan Dammerton został mężem Sybilli i właścicielem milionowego majątku.

Sybillę ogłoszoną „nowoczesną księżniczką Turandot". W gazetach narobiono o całej sprawie wiele hałasu, ale z czasem hałas ten stopniowo przycichł i pani Sybilla dopiero wtedy zrozumiała, że wybór jednak nie był doskonały.

Dammerton był typem przeciętnego człowieka. Okazało się, że nie był wcale tęgim strzelcem. Po prostu złożył się i wystrzelił na los szczęścia. I los okazał mu się łaskawy, bo kula trafiła w złote serce. Współzawodnicy pozielenieli z zawiści, ale cóż, słowo się rzekło i trzeba było wziąć tego strzelca za męża.

Od tego czasu Dammerton nie brał nigdy broni do ręki. Huk wystrzału przerażał go nawet.

Sybilla za to, pragnąc powetować swój zły krok, strzelała po ogrodzie od rana do nocy. Biedny Dammerton zatykał sobie uszy watą, nic nie pomagało, kule świstały po pokojach, kule latały po ogrodach— i trzeba było to wszystko znosić cierpliwie, i jeszcze uśmiechać się słodko.

— Kochanie, możebyś przestała, pukać? Głowa mi pęka!

— Niech ci pęka. Może kiedyś przez omyłkę trafię w pewną makówkę i pęknie naprawdę. — śmiała się z mża.

— Nakoniec Dammerton nie mógł wytrzymać.

— Musimy wyjechać — powiedział ośchle.

— Dokąd?

— W świat, przed siebie, aby jak najdalej od tego ustawicznego hałasu.

Sybilla zgodziła się, uśmiechając się ironicznie. Nie powiedziała wcale mężowi, że zabiera w podróż swój złoty rewolwer i pięć tysięcy zapasowych naboi ze srebrnymi kulami.

* * *

Sybilla strzelała z samochodu, strzelała z okna pędzącego pociągu, strzelała nad morzem i w górach. Strzelała dotąd, aż pewnego pięknego dnia na dancingu pozuała Herberta.

Herbert uchodził za bogatego doktora medycyny, który podczas jakiejś operacji zranił się boleśnie w prawą rękę. Od tego wypadku pozostała mu podobno na wierzchu dłoni straszliwa blizna. Doktór Herbert, urodzony esteta, nie mógł przeboleć tej wady i stale nosił na prawym ręku skórzaną rękawiczkę. Sybilla zakochała się w nim bez pamięci i miary. Tańczyli ze sobą do upadłego, a pan Dammerton nie myślał nawet przerywać tego flirtu. Był raczej zadowolony, bo żona przestała strzelać.

A Sybilla wraz z Herbertem żyli swym własnym życiem. Chodzili na wspólne wycieczki, odbywali dalekie wyprawy motorówką na morze.

Dammerton za to najczęściej przesiadywał w pokoju przy szklance wina i cygarach. Na nocnym stoliku stało zapomniane etui, w którym złoty rewolwer leżał na aksamitnej poduszeczce, rewolwer nabity srebrnymi kulami.

* * *

Pewnej upalnej południowej nocy pan Dammerton przebudził się zaniepokojony Przez otwarte okna dochodził do pokoju jakiś szmer. Dammerton otworzył oczy, nie poruszając się wcale. To samo uczyniła Sybilla. Nagle Dammerton zerwał się z łóżka i skoczył jak oszalały w kierunku okna. W jasnym prostokącie światła dostrzegł wyraźnie zamaskowaną twarz bandyty. Jak pantera skoczył w kierunku okna. Po drodze schwycił ciężki przycisk z biurka i zamierzył się. Bandyta, widząc, że jest odkryty, podniósł prawą rękę do góry, lewą trzymając się framugi.

— Nie bój się, krzyknął rozdzierającym głosem. — Poddaję się.

Prawa ręka opryszka przystrojona była w tak dobrze znaną skórzaną rękawiczkę.

Dammerton jednak był przy oknie. Uderzył ze straszną siłą w lewą rękę bandyty. Napastnik runął na dół, z wysokości piątego piętra. Dammerton wychylił się za nim i w tejże samej sekundzie rozległ się za jego plecami wystrzał. Poczuł, że chwieje się i pada ranny na ziemię.

* * *

Na drugi dzień wytłumaczył inspektorowi policji, że to żona strzelała do rabusia i tak źle trafiła. Choć w duszy rozumiał co się stało. Ale cóż, skąd Sybilla mogła przeczuwać, że jej ubóstwiany doktór Herbert, to zwykły szczur hotelowy. Na ręku bandyta miał wytatuowany specjalny znak. Wstydząc się, by go po tym tatuażu nie poznano, nosił stale rękawiczkę na prawym ręku.

Srebrną kulę, od tego dnia, kulę wyjętą z prawego płuca, pan Dammerton nosi przy złotej dewizce.

Pani Sybilla przestała strzelać. Rozczarowała się widocznie.

Tłum. **.

SPORT

Dzień biegów i sztafet policyjnych klubów sportowych.

Policyjny Klub Sportowy w Łodzi zorganizował na stadionie ŁKS-u zawody p. n.: „Dzień biegów i sztafet" dla zawodników policyjnych klubów wojew. łódzkiego.

Wyniki w poszczególnych biegach przedstawiają się następująco:

100 m. — 1) post. Gąsiorek Antoni PKS Łódź w czasie 12,6 2) post. Gwizdalski Ryszard (Łódź) 3) post. Buczyński Czesław (Łódź).

200 m. — 1) post. Gąsiorek Antoni PKS (Łódź) w czasie 27,3 2) post. Buczyński Czesław (Łódź) 3) post. Pluciński PKS (Kalisz).

400 m. — 1) post. Kazimierczak — P.K. S. (Turek) w czasie 1:1.4 2) post. Hudzion Stefan PKS (Łódź) 3) post. Wolański — PKS (Sieradz).

1500 m. — 1) post. Ogonowski Jan PKS (Łódź) w czasie 4:41, 2) post. Kałwak Jan (Łódź) 3) post. Dłużak PKS (Sieradz).

3000 m. — 1) post. Pyra Stefan PKS (Łódź) w czasie 10:29,5 2) post. Berłowski Kazim. (Łódź) 3) post. Krasiński PKS (Konin) 12,23.

4X100 m. — 1-sze miejsce PKS. Łódź, w czasie 52,5 II-gie PKS. Sieradz w czasie 54,6 i III-cie PKS Konin w czasie 54.9.

Sztafeta olimp. — 1-sze miejsce PKS. Łódź, w czasie 4:26,3 II-gie PKS Piotrków w czasie 4:31,7; III-cie PKS Konin w czasie 4:46,2 s.

Ogólna klasyfikacja przedstawia się następująco: I-sze miejsce PKS Łódź — 35 pkt. II-gie PKS Sieradz — 6 pkt. III-cie PKS Konin. — 5 pkt. IV-te PKS. Piotrków, 4 pkt., V-te P. K. S. Turek — 3 pkt. i VI-te PKS Kalisz — 1 punkt.

NOWY REKORD ŚWIATA.

Zawodnik amerykański Robert Osgood ustanowił nowy rekord świata w biegu na 120 jardów przez płotki z wynikiem 14 sek. Dotychczasowy rekord należał do Amerykanina Beard i wynosił 14,2 sek.

Pozdrowienia z raidu do Wilna śłą nam kolarze Ł. K. S-u.

Kolarze ŁKS-u, którzy wyruszyli na wycieczkę turystyczną do Wilna (około 1500 kilometrów) piszą nam z Białegostoku z trasy raidu:

— „Pierwszy etap wycieczki zakończyliśmy w Wyszkowie — 197 km. Droga dobra. Uczestnicy w liczbie 8 czują się dobrze. Na drogach, asfaltowych staramy się nadrabiać szybkość.

Drugi etap rozpoczęto o godz. 4 rano w poniedziałek i zakończony został 35 km. za Białymstokiem pod Sokółką. W drugim etapie przebyto ogółem 170 km. Dotkliwy upał. Trasa ciężka. Forma uczestników dobra. Tempo jazdy przekracza 22 km. na godzinę.

We wtorek dnia 25 maja wyruszymy do Wilna. Przesyłamy pozdrowienia".

PLAN ROZGRYWEK o mistrzostwo świata w piłce nożnej.

Plan rozgrywek w grupie pierwszej turnieju piłki nożnej o mistrzostwo świata przedstawia się następująco:

Niemcy — Finlandia 20 czerwca w Helsinkach,

Niemcy — Estonia, 27 sierpnia w Tallinie,

Szwecja — Finlandia, 16 czerwca w Sztokholmie,

Szwecja — Estonia, 20 czerwca w Sztokholmie,

Niemcy — Szwecja, 21 listopada w Hamburgu.

MECZ LITWA — ŁOTWA będzie odwołany.

W dniu 15 czerwca projektowany był mecz piłkarski Łotwa — Litwa. W tych dniach oficjalny organ łotewskiego Związku Piłkarskiego „Sporta Passaule" doniósł, że mecz prawdopodobnie będzie odwołany, gdyż nieuzasadnione ataki prasy litewskiej na łotyszów w związku z niedawnymi zawodami europejskimi koszykówki w Rydze stworzyły atmosferę uniemożliwiającą przyjazne spotkanie sportowe.

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD MOTOCYKLISTÓW w Łowiczu.

Sekcja Motocyklowa Towarzystwa Cyklistów w Pruszkowie urządza w dniu 27 maja br. pod protektoratem Komitetu „Dni Łowicza" 4-ty Ogólnopolski Motocyklowy Zjazd Krajoznawczy Plakietowy do Łowicza, dostępny dla wszystkich motocyklistów stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Zgłoszenia i karty drogowe zostały już rozesłane do wszystkich Klubów Motocyklowych, do których mogą zgłaszać się również motocykliści niestowarzyszeni. W wypadku nieotrzymania karty drogowej należy zebrać na zwykłym papierze: poświadczenie wyjazdu, i przynajmniej co 50 klm poświadczać przejazd na posterunku policji, poczcie, lub w klubach sportowych. Wszyscy uczestnicy zjazdu otrzymają artystyczne plakiety pamiątkowe. W celu zamanifestowania swej sympatii dla drogiej nam Ziemi Łowickiej ,apelujemy do pp.: motocyklistów o jak najliczniejsze wzięcie udziału w Zjeździe. Zjazd ten ma na celu propagandę motoryzacji kraju.

ODCZYT W TOWARZYSTWIE POLSKO-WŁOSKIM.

Towarzystwo Polsko - Włoskie w Łodzi, Piotrkowska 102, organizuje w środę dn. 20)bm o godz. 20.30 odczyt p.t.: „Podróż Mussoliniego do Libii", który wygłosi dr. Roman Piotrowicz z Warszawy, dziennikarz wysłany przez redakcję miesięcznika „Morze" do Libii. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

JUTRO

Boże Ciało.
Wschód słońca 3.40.
Zachód — 19.42.
Długość dnia 16.02.
Przybyło — 8.03.
Tydzień 22.

Sport w kilku słowach.

— Zapowiedziany na niedzielę, dnia 30 bm. wyścig szosowy o mistrzostwo województwa (125 klm) nie odbędzie się, ze względu na Święto WF i PW. Odwołane zostały również przewidziane na niedzielę wszystkie wycieczki turystyczne. Kolarze wezmą natomiast gremialny udział w nabożeństwie w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej, a następnie w defiladzie. Zbiórkę kolarzy, biorących udział w defiladzie ŁOZK wyznaczył na godz. 7.30 rano w Parku im. Poniatowskiego. Przed wyruszeniem do kościoła na nabożeństwo, zostanie rozegrany w Parku wyścig kolarski „młodzików" na dystansie 10 klm o nagrody ufundowane przez Miejski Komitet WF i PW. Wyścig ten dostępny jest dla zawodników z kartami wyścigowymi, którzy nie zdobyli dotychczas w zawodach kolarskich jednego z trzech pierwszych miejsc. Zbiórka startujących o godzinie 7-ej rano, start do wyścigu nastąpi o godzinie 8-ej. Zapisy przyjmowane będą na starcie za opłatą 50 gr.

— W dniu 6 czerwca odbędzie się trzeci wyścig szosowy o mistrzostwo województwa na dystansie 150 klm. Trasa wyścigu: Krzywie — Stryków — Głowno — Łowicz — Sochaczew i z powrotem. Start na Krzywiu o godzinie 8-ej rano. Zgłoszenia do wyścigu przyjmuje sekretariat ŁOZK (p. M. Karpiński, Zachodnia 18) do 3 czerwca włącznie. Tego samego dnia odbędzie się na trasie Krzywie — Stryków — Głowno i z powrotem wyścig na 150 klm dla kolarzy z kartami wyścigowymi. Zapisy na starcie.

— W dniu jutrzejszym t.j. w czwartek 27 bm. (Boże Ciało) odbędzie się zbiorowa wycieczka kolarska do Łowicza. Zbiórka kolarzy wyznaczona została na godz. 6-ą rano na Bałuckim Rynku. Kierownikiem wycieczki jest kpt. sportowy ŁOZK p. Moszczyński. Liczb klubów w okręgu łódzkim uległa zwiększeniu, gdyż w poczet członków ŁOZK został przyjęty Zduńsko - Wolski Klub Kolarski.

— Otwarcie sezonu torowego w Łodzi nastąpi ostatecznie 19 czerwca. W dniu tym ŁOZK zorganizuje ogólnopolskie wyścigi na torze w Helenowie.

— Na jutrzejszy mecz z Pogonią, kierownictwo sekcji piłkarskiej ŁKS-u ustaliło następujący skład drużyny: Andrzejewski, Fliegel, Gałecki, Tadeusiewicz, Pegza II, (Przygoński) Pegza I, Król, Koczewski, Lewandowski, Miller i Mucharski.

— Mecz międzynarodowy z drużyną francuską FCBordeaux rozegra ŁKS w czwartek 3 czerwca.

— W związku z organizacją dwóch podgrup w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo świata, Polska wylosowała Jugosławię, a Irlandia Norwegię. Zwycięzcy podgrup rozegrają mecz finałowy o wejście do grupy.

W związku z powyższym zarząd PZPN wystosował pismo do Związku Jugosłowiańskiego proponując rozegranie projektowanego meczu towarzyskiego w dniu 18 października w Katowicach, jako mecz o mistrzostwo.

Poza tym zarząd PZPN ustalił nast. terminy spotkań międzypaństwowych:

Z Irlandią — 7 listopada w Dublinie, rewanż — w roku przyszłym w Polsce. Z Norwegią w roku przyszłym w Polsce. Z Niemcami 11 września 1938 roku.

NA UROCZYSTOŚCI BOŻEGO CIAŁA W ŁOWICZU.

Liga Popierania Turystyki Delegatura w Warszawie, na uroczystości Bożego Ciała w Łowiczu, organizuje w dniu 27 maja rb. wycieczkę jednodniową pociągiem popularnym, który uruchomiony będzie według następującego rozkładu jazdy:

St. Łódź Kal. odejście o godz. 6 m 38
St. Łowicz przyjście o godzinie 8 m 24
St. Łowicz odejście o godzinie 22 m 13
St. Łódź Kal. przyjście o godz. 23 m 26

Każdy uczestnik wycieczki nabywający kartę kontrolną na pociąg popularny, otrzymuje kupony na zwiedzenie Wystawy Przemysłu Ludowego Księstwa Łowickiego i wystawy „Łowickie w Malarstwie i Rzeźbie".

Poza udziałem w procesji Bożego Ciała z Kolegiaty na Rynek Kościuszki, uczestnicy wycieczki będą mieli możność zobaczenia widowiska regionalnego p.t. „Wesele Łowickie", oraz wzięcia udziału w zwiedzaniu Złakowa i Arkadii.

Przejazd w obie strony w wagonach 3-ej klasy wynosi 3 zł 40 gr. od osoby. Karty kontrolne na ten pociąg są do nabycia w kasie biletowej na stacji Łódź - Kaliska, oraz we wszystkich oddziałach i agenturach biur podróży „Orbis" i „Wagons Lits/Cook" w Łodzi.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Letni w parku Staszyca — Małżeństwo.
Teatr Polski (Cegielniana 27) — Zamieszaj.
Casino. Jak wam się podoba.
Corso: 1) Mistrzowie głupoty, 2) Na kawalerce.
Europa — I W. Z. 6 nie wylądował, II Kłopoty sportowca.
Grand-Kino — Tańczący pirat
Ikar — I Straszny dwór, II Bohaterowie Sybiru.
Jar — Na scenie: „W altance", Na ekranie: „Cyrk Sarana".
Metro — Szampański walc
Miraż. Zapomniana symfonia.
Palace — Przy kominku
Przedwiośnie — Koenigsmark
Rialto — Dorożkarz nr. 13.
Rakieta — Jej wysokość tańczy walca
Stylowy — Pod dwiema flagami.
Ton — Orłow

WYSTAWY.

IPS — Park Sienkiewicza) Wystawa Grafików francuskich i dwie zbiorowe.

OSTATNI PORANEK POPULARNY W TEATRZE MIEJSKIM.

Jutro w czwartek o godz. 12-ej w poł. ostatni w bieżącym sezonie popularny poranek. Wystawiona będzie przebojowa komedia Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może". Ceny zniżone.

W czwartek i w niedzielę o godz. 4.ej popoł. bezwzględnie ostatnie przedstawienia popołudniowe: w czwartek „Adwokat i zabójca", w niedzielę „Gdzie diabeł nie może". Ceny na oba te przedstawienia zniżone.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Nowy Jork: loco —, czerwiec 12.61, sierpień 12.63, wrzesień 12.60

Liverpool: loco 7.29, maj 7.10, czerwiec 7.11, lipiec 7.13

Brema: loco 15.28, lipiec 12.54, październik 13.33, grudzień 13.52

Waluty, dewizy i akcje

WAHANIA KURSÓW PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Obroty papierami państwowymi były ożywione, kursy kształtowały się niejednolicie, przeważał jednak nastrój słabszy.

MOCNIEJSZE USPOSOBIENIE DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

Dział prywatnych papierów lokacyjnych cechował nastrój mocniejszy, przy dość dużych obrotach.

W grupie stołecznej zakupywano 4-proc. Ziemskie w Warszawie 6 ser. po 45.50 proc. 4 i pół proc. Ziemskie m. Warszawy obiegały po cenie ustalonej, 5-proc. m. Warszawy 1933 r. oraz 8—9 ser. 6.proc. Poż. Konwers. m. Warszawy 1926 r. zyskały po 0.25 procent w porównaniu do ostatnich notowań giełdowych.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż Inwestycyjna 1 emisji 63.75, 1 em. serie 82.75 2 emisji 64.75, 2 em. serie 84.25, Dolarowa 3 serii 39.50, Stabilizacyjna 1927 r. 370.00 (kup. zł 19.67), Konsolidacyjna 53.38, Dolarowa 54.63 (kup. 16.64), L. Z. Państwowego Banku Rolnego 85.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 62.86, Ziemskie w Warszawie 6 serii 45.50, 5 serii 53.25, m. Warszawy 1933 r. 57.75, m. Łodzi 1933 r. 51.75, m. Siedlec (w likwidacji) 1933 r. 30.00, Konwers. m. W.wy 1926 r. 8—9 em. 57.00

SŁABSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Obroty papierami dywidendowymi były dość ożywione przy ogólnym osłabieniu kursów.

Bank Polski 101.75, Cukier 29.25, Lilpop 12.40, Modrzejów 9.00, Ostrowiec s. A 23.00, s. B. 23.50, Starachowice 29.50, Mirków — bez kuponu 1936 r.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 26. 5. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50, żyto I stand. 24.25 — 24.50, mąka pszenna gat. I 65-procentowa 44.00 — 44.50, mąka żytnia gat. I 70-procentowa 33.00 — 33.50, żytnia razowa 95-proc. 27.50 — 28.00

Poznań, 26. 5. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny transakcyjne: nie notowane.

Ceny orientacyjne: żyto 24.00 — 24.25, pszenica 29.50 — 29.75, mąka żytnia gat. I 70-proc. 32.50, żytnia razowa 95-proc. 28.00, mąka pszenna gat. I 65-proc. 42.50

OTWARCIE SEZONU W TEATRZE LETNIM W PARKU STASZICA

Dziś w środę inauguracja sezonu letniego w parku Staszica. Dana będzie dziś i codziennie o godz. 9-ej wiecz. przebojowa sztuka Vaszary'ego „Małżeństwo" która ostatnio w Teatrze Miejskim zdobyła rekord sukcesu.

Jutro na obiad:

Zupę pomiodorwą z ryżem, mostek cielęcy nadziewany — sałata, galareta ponczowa

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych,

PIERWSZE CIĄGNIENIE

10.000 zł. — 136267 146601 198668 191408
5,000 zł. — 107276
2,000 zł. — 2623 10334 10656 78478 89357 146314 169911 170917
1,000 zł. — 5554 7076 9381 20023 25035 41919 45433 80128 84358 97501 109432 110646 114805 140153 166528 168408 179917 180463 182675

STAWKI

121 27 60 265 537 46 97 832 920 1214 66 393 432 780 2036 380 565 72 616 86 3052 99 136 289 540 43 613 25 4145 98 226 354 83 92 429 73 505 82 735 70 97 5130 374 75 97 449 80 95 558 82 757 856 910 6065 116 255 303 16 90 447 84 532 629 7032 238 70 433 61 729 8364 506 84 870 975 9108 39 220 94 321 531 601 8 763 816 962

10057 110 17 25 203 32 68 462 77 537 43 885 11246 375 612 65 893 969 12099 343 91 406 546 60 747 808 13052 299 324 49 85 604 56 64 855 934 14144 54 93 286 432 44 74 98 567 669 779 816 918 38 15088 135 317 40 0505 16109 230 53 521 707 40 837 68 85 932 90 17036 421 26 506 780 888 18040 326 46 87 498 559 61 851 19046 61 124 38 89 583 641 775 832 55 959

20151 210 69 400 630 71 884 21113 311 510 55 96 770 949 84 22105 62 304 434 93 753 980 23132 425 48 530 83 657 67 98 706 69 930 24031 147 233 75 83 414 89 546 660 857 976 25031 122 275 386 417 629 747 944 26286 344 429 569 620 89 27034 242 337 74 447 528 821 54 28017 71 11 9292 367 547 95 718 43 834 903 9 29232 314 423 84 555 801 10 910

30056 170 293 96 404 31 74 786 849 934 98 31087 111 22 201 336 81 465 591 805 939 32281 362 723 33026 76 110 33 666 758 34055 117 96 328 617 749 879 926 35087 114 201 473 636 718 900 36066 119 39 375 440 45 518 701 9 872 925 32056 193 354 560 95 671 76 735 69 802 929 56 38020 73 96 102 62 85 210 52 99 539 678 715 [illegible] 68 891 960 66 91 39354 478 727 854

[illegible] 148 208 362 681 781 822 960 41365 69 523 46 621 36 711 42199 240 348 75 483 85 947 56 43137 205 32 44 304 8 86 408 42 663 79 783 801 924 44144 414 581 692 725 819 45083 219 30 59 767 872 56205 82 432 61 90 629 761 818 65 987 47153 73 567 87 908 48018 142 279 357 491 655 717 20 91 818 49065 118 82 346 492 512 702 817 30 70 77

5008 2163 242 403 53 610 782 947 51167 69 224 56 62 74 310 23 66 552 754 868 52044 [illegible] 66 182 245 525 603 793 99 838 92 94 901 84 53024 25 128 81 216 361 784 849 88 54407 571 673 940 45 55103 201 40 303 78 476 545 889 56226 682 95 801 986 57071 86 319 36 44 49 416 663 705 93 912 36 58034 76 125 345 89 683 705 894 955 90 59219 30 300 91 735 80 834 68 966

60079 411 46 745 974 75 61031 129 371 427 571 63276 628 43 53 777 880 64008 138 39 618 922 86 65216 748 98 890 66186 572 830 95 907 766 79 800 926 58 62015 159 81 241 345 816 3071 [illegible] 60 578 610 769 914 64038 112 228 42 365 548 898 938 65088 210 352 684 711 957 66166 222 783 801 67224 98 393 468 582 718 45 844 68066 412 534 936 69103 82 470 98 621 94 704 37 88 877

70013 54 317 92 469 683 769 95 71077 84 242 65 356 429 534 742 844 5 72064 156 233 78 97 326 479 600 733 48 999 73152 219 84 357 543 627 840 74058 98 208 75 379 506 848 91 75007 75 412 77 542 831 950 76128 203 65 401 91 600 14 54 71 77132 85 614 15 733 678 93 78181 88 451 563 757 99 910 79023 95 304 68 625 65 643 794 858 924

80002 3 11 9345 454 504 12 31 733 915 81299 305 602 846 68 936 82028 229 536 713 82 4 891 915 36 83086 87 98 170 207 67 331 6 411 743 840 126 224 543 604 70 627 883 85223 62 387 623 800 86031 251 86 654 787 800 47 970 87077 132 240 411 31 556 81 777 808 15 88135 234 40 343 450 503 28 35 50 797 836 89506 75 681 754 843 920 57

90175 265 329 537 8 814 54 87 956 91167 204 57 370 92 400 600 722 937 92164 310 60 518 79 656 771 818 93009 23 116 227 372 503 645 775 845 55 94154 213 355 88 640 57 713 806 92 973 95058 90 173 259 364 710 68 [illegible] 833 97036 56 118 253 391 572 86 669 882 98021 355 507 44 737 880 903 65 99060 115 96 376 440 3 589 816

100226 70 413 534 64 725 67 805 27 101007 147 66 302 56 409 62 634 784 102069 49 351 471 605 103050 225 537 67 690 722 812 913 104162 210 327 48 [illegible] 30 63 552 78 826 105146 58 241 375 415 572 106058 252 461 554 849 107216 63 520 704 14 62 94 827 56 931 108007 338 59 465 670 828 973 109080 360 99 690 725 57 825 21 955 73

110041 97 141 67 585 672 875 927 39 111045 91 134 243 411 21 839 40 112106 271 377 113074 177 279 36 76 89 482 743 884 9 919 114115 70 295 628 827 98 48 58 78 115010 145 84 278 85 308 523 635 744 914 80 116131 216 380 586 96 814 33 117033 722 94 118225 343 645 119024 263 348 547 67 629 717 889 936 80 88

120281 306 459 558 99 672 903 121069 87 135 45 73 202 395 438 527 766 848 122975 76 85 123016 110 96 315 21 86 485 97 840 959 124020 75 455 533 40 682 90 703 75 91 125069 181 284 494 584 602 745 806 964 126181 234 381 484 518 860 94 916 127027 131 47 210 73 302 455 723 128045 56 350 56 454 654 751 919 129323 403 740 808 52 85

130576 640 51 131097 102 461 651 996 132024 62 373 708 75 827 133051 76 100 27 562 72 81 713 42 134119 84 282 336 451 574 763 135065 193 442 500 16 30 62 673 744 961 136086 89 198 546 739 836 137064 274 89 615 825 138013 127 455 538 53 633 807 37 74 905 139064 153 324 486 569 614 781 984

140050 78 444 509 14 82 629 812 918 141015 22 131 210 33 59 75 83 436 517 776 78 896 142036 67 129 298 437 561 656 72 707 143178 288 465 586 625 785 810 36 920 37 144012 14 79 360 479 569 80 656 812 145010 145 86 221 306 54 85 413 511 756 146048 142 98 214 94 563 752 827 65 75 147128 84 364 538 774 148179 448 635 60 750 55 77 862 149156 526 60 75 645 80 90 870 84 953

150013 178 237 47 77 85 360 541 654 884 1007 21 50 79 161 288 320 433 527 884 152024 256 83 911 153011 140 80 87 236 44 43 87 399 407 15 636 713 909 154011 324 409 50 766 837 64 94 155030 66 273 522 745 908 156029 90 348 500 893 919 59 157105 434 97 522 652 91 7 60 84 843 982 87 158050 219 69 631 785 158044 180 247 310 93 407 36 534 687 731 63

160067 372 424 642 771 804 11 51 161220 61 70 450 655 712 83 820 32 958 162006 65 73 102 444 508 23 753 163109 49 279 452 520 78 655 767 905 36 164153 372 683 88 165086 122 300 681 99 875 166095 139 244 322 91 464 87 97 797 167082 180 383 486 777 886 168012 389 646 752 9 73 833 85 908 82 169004 29 81 211 29 37 45 58 99 654 733 59 882 908

170205 490 868 906 171077 180 326 494 706 50 967 9 84 172155 555 659 829 173026 129 404 525 742 863 174140 309 741 77 586 96 778 845 81 910 175215 343 74 99 406 64 615 93 714 176103 98 398 629 761 949 177061 96 206 578 628 704 839 922 36 178019 130 539 89 665 77 179110 465 571 658 761 858

180206 77 448 554 83 181208 14 301 35 454 547 723 902 36 46 94 182094 251 93 450 680 715 854 79 992 183206 667 90 826 913 82 184009 272 73 532 710 916 52 9 185042 167 97 284 363 527 95 794 97 186003 23 96 342 453 504 752 894 187140 307 44 529 55 703 90 840 188051 8 35 643 54 892 189139 47 253 405 621

190053 172 250 421 901 191137 200 896 926 192103 267 310 518 77 725 90 8 933 193018 98 130 217 55 78 312 406 24 698 744 51 194011 109 55 80 386 873

DRUGIE CIĄGNIENIE

30 tys. zł. —122531
20 tys zł. — 16902
10 tys. zł — 107141
5 tys. zł — 88548 1750[illegible]
2 tys. zł — 13333 32780 35876 56862 77977 90700 111734 118778 138408 147571 149624
1 tys. zł. — 17450 22836 38628 46417 51888 53436 70410 82462 87166 93543 96075 99727 102986 128874 133118 136701 136980 137047 140707 144034 155910 163579 168261 168930 178647 192033

STAWKI

40 400 620 717 71 84 885 910 118 213 396 652 2026 689 3134 204 379 460 203 22 435 506 26 954 5270 74 325 43 456 807 937 6307 630 33 749 863 908 7381 584 682 8468 712 9248 355 791 950

10069 156 504 865 11378 515 714 12007 41 69 396 412 723 13108 293 713 74 97 14223 523 834 927 15637 16046 632 725 63 948 18303 76 786 19193 347 676 96 846

20056 235 431 967 21217 371 428 998 22141 342 480 630 23164 335 741 24195 320 50 455 662 25259 301 955 26023 156 230 585 27138 69 225 28106 63 352 404 529 96 29095 301 79

30118 254 67 449 687 747 809 82 31164 485 640 76 873 88 32314 20 98 729 33078 169 240 522 34338 78 502 32 651 860 35025 774 89 36264 91 343 646 873 37218 37 382 549 742 918 38065 401 604 42 39787 90 809

40614 41171 248 428 425 559 923 42150 456 570 611 966 43431 540 636 50 44042 45562 601 82 739 46231 382 750 48598 815 49256 76 969

50775 958 51218 834 52004 523 46 746 826 908 53040 176 315 608 924 54333 676 704 55203 62 408 23 56 837 56421 57069 217 737 58035 59 229 499 531 633 58 482 59019 140 455 78 707 09 41 807

60049 578 741 61069 62062 187 269 448 589 705 67004 219 68509 651 721 69017 520 738 85

70502 13 96 752 71086 309 71 586 893 72059 339 505 942 73233 331 606 74351 488 75286 633 69 527 81 76332 77069 174 462 580 917 78186 215 438 548 79162 343 453 617

80381 657 807 970 81288 670 901 29 94 82036 83269 498 651 724 90 84044 239 326 957 85591 590 607 86290 344 492 594 943 87487 774 88254 82 984 89285 967

90036 331 91 763 922 91 91091 104 256 87 462 92076 134 914 93025 240 58 330 45 94167 513 29 748 885 904 95721 42 96025 253 521 606 61 717 97105 317 413 839 98067 197 99075 407 50 888

100302 101263 779 834 97 923 28 102158 363 583 73 104312 610 105324 79 620 828 106227 500 749 895 107037 346 775 871 949 108205 768 830 109046 243 456 525

110550 601 37 702 822 111052 377 898 956 112051 125 210 668 812 113441 89 893 114058 148 541 648 919 115207 757 968 116127 253 629 51 67 93 893 117149 527 956 118496 607 119075 218 920 84

120001 538 603 890 121028 264 565 951 122136 733 54 850 123573 646 124281 461 868 125030 150 316 475 633 126147 280 300 88 413 627 127589 942 128115 234 73 317 863 941 129037 758 922 32

130143 201 366 526 626 131104 236 48 321 722 89 132174 483 565 630 96 824 133000 534 671 87 798 134210 358 402 613 838 68 135599 136237 672 137051 107 290 553 684 910 138012 225 645 842 139007 42 63 528 940

141120 46 273 499 519 75 661 142039 973 143899 926 144861 918 90 145274 310 146038 91 267 147205 394 408 38 617 884 148023 180 786 828 984 149205 32 91 379 464 614 807 920

150010 410 553 784 931 151211 461 614 809 152212 365 915 15343 50 151090 206 566 658 155337 513 27 804 56 156250 320 93 157044 283 321 581 821 158165 727 84 893 93 159168 338 58 45 571 72 692 34 44

160018 669 721 32 161034 648 823 52 162273 341 67 410 21 163023 40 247 457 575 761 164483 784 165416 589 724 965 166109 204 70 92 418 27 744 167370 42 69 168107 279 332 762 169095 163 08 629 788

180184 351 95 793 181097 357 660 821 68 182110 12 513 87 714 183282 507 988 184493 541 185131 186052 268 629 799 187287 392 639 188151 297 189386 435 896 964

190218 692 884 191708 192121 306 34 878 934 92 193197 202 483 642 194193 492 966

TRZECIE CIĄGNIENIE

STAWKI

280 322 26 447 82 94 1082 165 262 848 57 927 91 2190 289 671 3690 796 4001 382 795 874 5125 29 302 6099 108 52 85 381 463 98 665 767 7178 216 83 349 567 957 64 8014 277 477 9054 383 570 675 965

10036 111 431 68 95 588 941 11170 271 314 459 938 12038 144 234 479 673 707 981 13060 82 833 14128 52 65 201 812 15104 535 648 719 16136 257 586 671 17253 770 864 928 44 18018 264 426 913 81 19259 81 476 617 42

20034 557 69 727 87 21245 383 446 60 668 22108 16 505 23364 658 24094 95 160 919 92 25022 668 752 906 26188 201 58 554 876 27098 605 76 97 838 961 28029 346 520 635 734 44 992 29122 873 994

30467 756 878 31158 342 531 759 32076 101 230 65 570 703 25 33356 896 911 34609 58 731 805 93 969 70 35007 97 393 836 937 36025 255 693 850 904 7297 3 441 607 15 713 38002 284 497 624 817 64 958 39084 401 559 613

40091 554 64 41182 387 593 987 88 42304 691 720 939 43050 169 347 59 529 765 44078 143 213 24 703 84 45345 431 40 868 46062 68 702 07 347 672 96 741 47081 601 949 48355 91 714 49166 343 771

50002 90 352 469 794 830 954 51214 602 52023 245 439 566 730 821 53392 418 61 85 875 54081 659 724 55890 971 56025 319 337 707 22 57475 652 543 67 68 78 58046 634 59156 320 485 580

60344 799 61012 88 171 308 90 817 62142 761 818 63436 993 64174 522 31 72 811 951 65539 801 935 67008 439 42 54 742 68155 413 69142 214 327 608 974

70122 328 88 471 88 912 71253 537 600 72113 549 439 73045 72 666 74112 46 326 481 862 75049 729 825 940 44 76038 455 715 77014 171 373 500 18 81772 603 718 79124 556 634 81 739 50

80029 42 45 364 96 443 685 840 940 81215 590 84040 82332 490 682 8 839 83769 890 84000 18 70 76 488 52 970 5219 55 617 267 422 631 47 8743 653 58 883 969 88280 99 482 568 664 993 89023 85 338 66

90356 730 991 91129 91 359 690 701 92254 445 93269 340 740 50 39 94384 557 95052 87 126 70 422 35 6173 729 9701 121 451 84 98261 420 743 964 99132 38 236 594 782

100142 334 823 58 907 101331 374 88 102049 907 103033 88 283 529 646 853 61 104205 357 671 712 105210 86 106437 508 602 52 765 107191 236 995 208 108842 991 109022 315 572 74 951 81

110561 602 726 47 89 800 948 111197 595 677 718 852 112094 352 93 414 28 113024 63 89 190 372 604 717 874 114012 133 92 822 907 115088 907 116118 323 621 86 117076 145 374 423 576 957 118065 183 256 318 52 993 119056 487 604 33 752

120277 717 827 41 121242 437 77 640 763 87 883 955 122380 406 20 43 936 81 123735 124406 616 941 93 125084 361 460 73 75 981 86 126105 37 825 127519 682 128136 81 230 712 874 129154 447 593 752.

130006 09 368 473 131012 850 52 132043 333 547 720 838 42 133015 82 142 529 835 36 915 134025 188 666 135243 824 136547 948 137016 173 505 17 138477 139070 220 542 792 969

140478 575 141178 926 142038 392 609 89 143086 140 388 619 24 144145 522 58 658 732 41 822 145026 173 408 72 695 841 146075 147 944 75 147174 227 77 534 87 702 148005 130 422 557 725 82 149260 328 37 44 72 91 704

150209 84 425 747 151090 127 343 80 512 152554 153059 748 856 960 154009 913 87 155491 671 863 156585 744 981 157050 240 95 452 551 158124 75 250 505 778 851 159062 232 55 74 435 762 960

160037 112 307 833 995 161383 468 666 162245 422 96 650 163058 248 81 359 89 642 742 896 164382 483 165118 809 68 165479 628 724 805 945 167144 230 56 77 687 720 168153 234 422 86 169523 652 857 965 77

170238 305 49 401 734 171337 493 537 864 915 36 172769 849 918 173426 544 712 880 953 174013 215 663 821 977 175037 232 418 838 176278 96 975 177370 582 602 178190 288 428 179149 51 227 391 551 689 98 750 821 994

180093 536 79 181061 62 147 94 227 574 182429 773 183397 488 761 848 67 184504 17 33 185027 504 63 663 186023 355 529 85 603 93 187544 709 11 857 69 188002 11 36 186 296 533 766 800 955 189273 557 59

190221 346 53 432 728 891 191297 651 801 192355 398 193065 505 21 88 696 800 194074 226 62 311 462 518 770 833.

19 ZARZUTÓW POD ADRESEM ŻON

MÓJ MĄŻ CHRAPIE...

Żałosna skarga paryżanina.

W pewnym piśmie paryskim ukazała się żałosna skarga męża, która niewątpliwie wzbudzi pełne zrozumienia współczucie w niejednym sercu męskim. Panie, a przynajmniej znaczna ich część, będą pewnie mówiły o „dzikich pretensjach". Postąpią nie tylko nieszlachetnie, lecz również nierozsądnie: jeżeli zależy im na miłości męża i jeżeli rozumieją, że drobne przyczyny, zwłaszcza kiedy działają bezustanku, mogą wywołać bardzo doniosłe skutki — zastanawiają się poważnie nad tym aktem oskarżenia i wyciągnąć z niego wnioski.

Może będą musiały zdobyć się na dość męczący wysiłek — niełatwo wyrzec się zakorzenionych przyzwyczajeń — ale za szczęście nigdy nie płaci się za drogo. A tu często

w grę wchodzi szczęście,

kruchy skarb, z którym należy obchodzić się jak najostrożniej.

Oskarżam żonę — woła mąż paryski wyrażający cierpienia milionów — o to, że stale popełnia następujące przestępstwa (bo czyż można inaczej nazwać te uczynki?)

1) Kiedy pomagam dzieciom w rozwiązywaniu zadań matematycznych, powiada: „Czy jeszcze potrafisz dać sobie radę ze zwyczajnym dodawaniem?".

2) Kiedy nasz syn swawoli, karcąc go mówi: „Wdałeś się cały w ojca".

3) Wycina mi z gazety stronicę poświęconą modzie i nie liczy się z tym, że na odwrotnej stronie znajdują się wiadomości gospodarcze i finansowe.

4) Kaszle ostentacyjnie, gdy po obiedzie zapalam papierosa.

5) Trzyma pod kluczem likiery i pozbawia mnie kawy pod pretekstem, że jestem chory na wątrobę.

6) Dlatego też twierdzi stale, że ja muszę żywić się wyłącznie jarzynami.

7) Ilekroć dochodzi między nami do sprzeczki, oświadcza mi: „Wracam do mamy" i nie robi tego.

8) Przyjaciół, którzy mnie odwiedzają, wita tymi słowy: „Co za radość! Co za niespodzianka! Znowu pan przyszedł".

9) Po odejściu gościa patrzy na kwiaty lub słodycze, które przyniósł przez grzeczność i mówi: „No, nie zrujnował się dla nas".

10) Pokazuje mi się „ozdobiona" papilotami, gdyż uważa, że teraz „to nie ma już znaczenia".

11) I tak pociągająco wyglądając grucha namiętnie: „Mów mi o miłości" i t.p.

12) Ale kiedy po pracy wracam do domu, zamiast mnie pocałować, woła: „Zdejm trzewiki i włóż pantofle. Posadzki są świeżo froterowane".

13) A skoro siadam w fotelu, oznajmia mi czule: „Kochanie, zlew się zatkał"

14) Gdy stosunki między nami są naprężone, wylicza mi wszystkich konkurentów, którym dała kosza.

15) Smaruje sobie na noc twarz maścią kamforową, która sprawia, że mam koszmarne sny.

16) Chce, żebym wtrącał się do jej zatargów ze służącą lub stróżką.

17) Koniecznie pragnie wybierać dla mnie krawaty, bo uważa, że mężczyzna nie ma smaku.

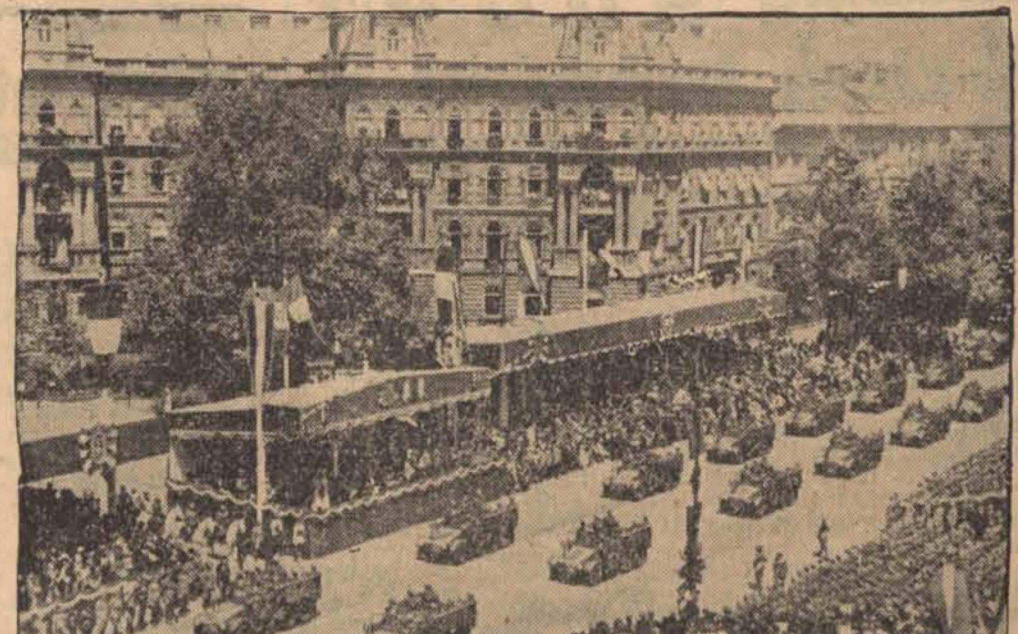
18) Twierdzi, że na złość nigdy nie przyznam jej racji przy obcych.

19) Informuje swoją ładniutką kuzynkę: „Mój mąż śpi z otwartymi ustami".

Ten cały, długi akt oskarżenia nie wygląda na pozór groźnie. Rozżalony mąż wylicza same, drobne grzeszki, a nawet zupełne błahostki. W pożyciu jednak małżeńskim nie wolno lekceważyć drobiazgów.

Zresztą żony na ogół wiedzą o tym, ale zbyt często zapominają. A to są właśnie rzeczy, o których należy stale pamiętać.

REWIA WOJSKOWA W BUDAPESZCIE.



W Budapeszcie odbyła się z okazji odwiedzin włoskiej pary królewskiej wielka defilada wojskowa. Na zdjęciu: Przemarsz oddziałów zmotoryzowanych.

PODSŁUCHANE

PORÓWNANIE.

— Moja żona ciągle mi opowiada o swoim pierwszym mężu.

— To jeszcze ujdzie, ale moja ciągle mówi o swoim następnym!

BOI SIĘ KOMPROMITACJI.

Adwokat spotyka swego klienta, którego niegdyś w sądzie bronił. Kłania mu się więc, mówiąc:

— Zdaje mi się, że pan został rzeczywiście porządnym człowiekiem.

— Tak jest — i dlatego prosiłbym, żeby pan mecenas udawał, że mnie nie zna. To mogłoby mnie skompromitować.

Czy napiłbyś się kreolskiego eliksiru?

PODOBNO NADZWYCZAJNIE CHŁODZI...

Gdy się wspomni o ananasie, każdy się żachnie, że to owoc niedosięgły, burżujski, na który mogą sobie pozwolić rekiny kapitalizmu, ale nie — szary człowiek, zabłąkany w mglistej Europie. Trochę w tym jest przesady. W Polsce tyle się wydaje na wódkę, na rozmaite jarzębiaczki, koniaczki i naleweczki, że ostatecznie możnaby się wyrzec dwóch butelek mniej lub więcej szlachetnego trunku i kupić sobie dorodnego ananasa „w naturze" lub w puszce. W okresie upałów ananas może oddać nam nadzwyczajne usługi podczas przyjęć urządzanych dla przyjaciół. Zamiast częstować ich trującą „wodą ognistą", można przygotować taki np. kreolski napój, którym się rozkoszują mieszkańcy Antylii.

Całego ananasa (albo całą zawartość puszki wraz z sokiem) miażdży się i miesza z sokiem jednej cytryny oraz pół litrem mleka. Najpierw miażdży się ananasa i przepuszcza się sok przez lnianą chustkę, i teraz dopiero dolewa się mleka i soku z cytryny, przy czym trzeba uważać, żeby do napoju nie dostały się pestki. Tak przyrządzony napój stawia się na lodzie i podaje w dużych szklankach, do których wrzuca się trochę tłuczonego lodu i łyżeczkę miałkiego cukru. Kreole podają ten orzeźwiający i aromatyczny eliksir w dużych srebrnych pucharach o podwójnym dnie, do którego wkłada się lód. Raz jeszcze zaznaczamy, że wystarczy najzupełniej ananas z puszki.

W uroczej Guadelupie podczas upałów wszyscy na gwałt przygotowują poncz. Poncz à la Guadelupa ma specjalny charakter, gdyż zawiera wyciąg z owoców, które — niestety — nie rosną w naszej ojczyźnie. Robi się tam poncz z orzeszków mahoniu pomieszany z wanilią, białym rumem cukrem i muszkatułową gałką utartą na proszek. Nam wystarczy trochę fałszowany, ale również egzotyczny poncz z małych bardzo kwaśnych cytryn, których sok miesza się z białym rumem i syropem, a następnie stawia się na lód.

Nikt z nas, niestety, nie może sobie pozwolić na śniadanko z kokosowych orzechów z Goyawy, ani też z wyżej wymienionego mahoniu — natomiast dostępne są nam banany, z których na Madagaskarze podaje się następującą sałatę:

Trzy albo cztery banany pokrajane na nieduże kawałki, cztery do pięciu krążków ananasu i dwie manghi (tych musimy się wyrzec) — układa się na dnie salaterki, gdzie uprzednio nasypało się trochę pieprzu skropionego winnym octem. Podaje się z lodem.



Światowy zlot harcerzy w Holandii.

W roku bieżącym odbędzie się międzynarodowy zlot harcerzy w Holandii. Na zdjęciu jeden z afiszów propagandowych.

Obłudne mapy z czerwonym napisem.

Gorączka przedwyborcza w Holandii.

Zbliża się 26 maja, dzień wyborów do parlamentu holenderskiego (Tweede Kamer) i zrównoważonych zazwyczaj Holendrów opanowywać zaczyna gorączka przedwyborcza, tym bardziej, że o głosy zabiegają stronnictwa polityczne w sposób na ogół bardzo namiętny. Pierwsi do ataku ruszyli socjalni demokraci (S.D.A.P.) pod hasłem t. zw. „planu pracy", (Het plan van den arbeid), za nimi komuniści wywieszają wszędzie mapy Holandii z czerwonym napisem: dobrobyt w Holandii (Welvaart in Holland). Propagandę swą prowadzą również narodowi socjaliści Musserta (N.S.B.), miejscowe wydanie hitlerowców niemieckich. Zjawiły się wreszcie na ulicach miast i żółto-białe flagi katolickiej R. K. Staatspartij, silnej, wpływowej i jednolitej partii politycznej Holandii Oczywiście, trudno przewidzieć wyniki wyborów, jednak organ „De Maasbode" zapewnia, że nie ma powodu do niepokoju. Zapewnienia te są zresztą zbędne bowiem panuje przekonanie, że katolicka partia państwowa wyjdzie z wyborów zwycięsko i nadal utrzyma przodujące stanowisko w życiu politycznym Holandii. Istnieje natomiast niebezpieczeństwo poważniejszego sukcesu — kosztem pozostałych stronnictw — dla komunistów, którzy po nieszczęśliwej polityce rządów Colijna bardzo silne wpływy pozyskali w masach robotniczych.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

ADAM CZEKALSKI

W POGONI ZA SZCZĘŚCIEM

POWIEŚĆ 73

Naomi drgnęła gwałtownie i buchnęła spazmatycznym szlochem. Marek porwał ją na ręce, tulił do swej szerokiej piersi, całował każde miejsce jej twarzy, spijał łzy i oczy ustami osuszał. A ona nie broniła się już wcale, ale przywarła do niego mocno i poprzez załzawione oczy wpatrując się w niego, dała mu odczuwać rozkosz pocałunków wytęsknionych w dniach samotnych i ciężkich niezmiernie.

X.

ROZPRAWA.

Boruta odebrał list od syna i przyniósłszy go do domu, czytał wolno i uważnie przez okulary. Marek donosił, że zamieszkał na jakiś czas w Zakopanem i dobrze się czuje.

„Ale — czytał ojciec — już nic pisać nie mogę. Młody jeszcze jestem przecie, zdrowy, ale nie jestem w stanie nic pisać. Nawet ten list z trudem mi przychodzi. Nie wiem, co się ze mną stało".

O Naomi nie wspomniał ani słowem. Natomiast obszerną wzmiankę poświęcił żonie i synowi, pytając ojca, czy nie jest mu wiadomy ich adres. Zaczyna za nimi tęsknić i chciałby ich odwiedzić.

W trakcie odczytywania pozdrowień, wpadła służąca Józka z wiadomością, że Stach Malinowski wrócił z Francji.

— To i cóż! — burknął stary, niezadowolony, że mu przerwano czytanie. Ale Borutowa zainteresowała się tym powrotem.

—Boże, pozwól jej przetrzymać teraz to życie! — westchnęła pobożnie. Żal jej było Maryny, bo lubiła ją; lubiła tym więcej od czasu, gdy zeszłej wiosny, Maryna, pieląc proso u Borutowej, opowiedziała jej, jak to Marek mieszkał u niej przez wiele tygodni i jak bardzo kochali się wtedy.

— Biedna Maryna! — westchnęła znowu i wyszła z izby.

Przez kilka dni nic nie było słychać, co się dzieje u Malinowskich. Zdawało się, że Stach pogodził się z tym, co było. Ostatecznie, nie stało się znowu tak wielkie nieszczęście: krowy nie wyzdychały, ani budynki nie poszły z dymem.

Malinowski, był to chłop olbrzym, niedźwiedziowaty dosyć ograniczony. Trudno było posądzać go o jakąś subtelność lub zrozumienie uczuć kobiecych i kobiecego serca. Wiedział tylko jedno, że Maryna jest jego żoną, prawnie mu poślubioną, i że powinna mu być wierną, choćby do grobu.

Kiedy już w pierwszych dniach zaczęto mu napominać o niektórych romansach Maryny, nie odpowiedział nic, udając, że nie rozumie o co chodzi. Milczał tylko ponuro i groźnie. Ale w jakiś czas później, w dzień jarmarczny, przyszła do niego do domu matka. Maryny nie było.

— I cóż ty na to? — zagaiła. — Chyba wiesz już, co tu twoja kochana żonka wyprawiała?

— O co chodzi? — spytał naiwnie.

— Świecie Boski! Chłopie, czyś ty głupi? A toć wszyscy ludzie we wsi głośno mówią, ilu to chłopów spało z twoją babą na twoim łóżku!

Stach zacisnął olbrzymie dłonie, aż w palcach trzasnęły.

— Mało co ludzie nie wydagują! — mruknął niechętnie.

Nie wierzył wcale, żeby coś podobnego mogło się dziać. Wprawdzie Maryna nie kochała go nigdy i on o tym wiedział, ale była przecie jego żoną. Jakżeby to więc stać się mogło, żeby ona, jego żona... Nie, w to uwierzyć nie mógł!

— Czyś ty już zupełnie skapcaniał w tej Francji? — spytała znowu matka. — Czyś już rozum stracił, chłopie?

— Czegoj chcecie ode mnie?

— Toć powiadam ci: Maryna żyła tu z innymi na lewo i prawo. Cóż ty na to?

— To nieprawda!

— O, głupi, głupi!

— Cichajcie, bo jak Boga mego, wyrzucę was! — wrzasnął, podnosząc swoje ciężkie, bochnowate pięści do góry.

— Stachu! Czyś ty się szaleju napił? Opamiętajże się, chłopie! Toć ją matka twoja, najlepiej ci życząca! Na kogo ty pięści podnosisz, na kogo, co?

— To mi nie prawcie takich bajd!

— To nie żadne bajdy, chłopcze, jeno prawda, jak Pana Boga przy skonaniu pragnę. Uwierz, kiedy ci matka rodzona gada.

— Uwierzę, jak mi Maryna sama to powie.

— Jeszczeby, czego mu się to zachciewa! Czy się to pies przyzna do złego?

Wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst
Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.